GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 23 AB | **Piątek, 27 stycznia 1939** | **Rok 2**

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Barcelona zdobyta

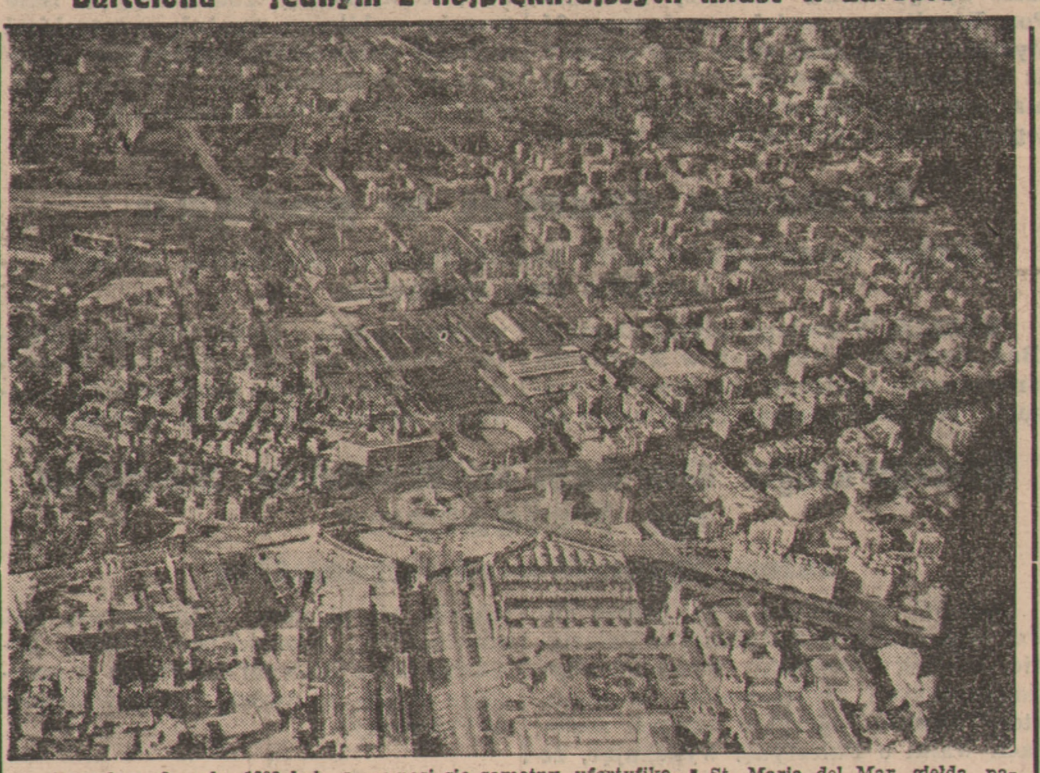
LONDYN. Agencja Reutera donosi: Wojska powstańcze z nawarską dywizją na czele wkroczyły wczoraj w południe do Barcelony, nie napotykając na opór nieprzyjaciela. Wiadomość tę potwierdzają również źródła francuskie.

Z rozwiniętymi sztandarami i orkiestrą na czele wkroczyły wojska gen. Franco do stolicy Katalonii

Dywizje nawarskie gen. Solchaga i marokańskie gen. Yague wkroczyły do miasta z rozwiniętymi sztandarami i orkiestrą na czele. Oddziały wojsk rządu barcelońskiego bez dalszych walk opuściły miasto przed wkroczeniem wojsk gen. Franco.

O szczegółach zdobycia Barcelony donosi specjalny korespondent Reutera co następuje: W ciągu nocy nastąpiło ostateczne okrążenie ze wszystkich stron przez wojska powstańcze Barcelony, po czym wczesnym rankiem wojska marokańskie, dowodzone przez gen. Yague, zaatakowały fortyfikację na górze Montjuich, równocześnie zaś nawarska dywizja oraz mieszane dywizje włosko-hiszpańskie przypuściły szturm na górę Tibidabo, odcinając w ten sposób odwrót wojsk republikańskich w kierunku północy. Wojska gen. Franco spotkały się wszędzie z nieznacznym tylko oporem i już w południe rozpoczęło się wkraczanie kolumn powstańczych do Barcelony. W dwie godziny potem całe miasto znalazło się w granicach wojsk gen. Franco. Na ulice wyległo kilkaset tysięcy mieszkańców, powiewających chorągiewkami o barwach Hiszpanii narodowej oraz wznoszących entuzjastyczne okrzyki na cześć maszerującego wojska. Równocześnie na wszystkich prawie budynkach rządowych oraz na balkonach przeważnej części domów pojawiły się sztandary Hiszpanii narodowej. W niektórych punktach miasta rozentuzjazmowana ludność przerwała kordony policji i bratała się z żołnierzami całując ich i obrzucając kwiatami. Entuzjazm ludności osiągnął szczytowego punktu w chwili, gdy zwycięskie kolumny wojsk powstańczych defilowały pod Triumfalnym Łukiem, pozostałością wystawy światowej z r. 1929. Równocześnie z wojskiem wkroczyły do miasta doskonale zorganizowane oddziały kobiet, które rozpoczęły akcję zaopatrywania zgłodniałej ludności miasta w chleb, konserwy, czekoladę i skondensowane mleko.

Barcelona — jednym z najpiękniejszych miast w Europie



Barcelona do roku 1833 była stolicą Katalonii, a ostatnio siedzibą autonomicznego rządu. Według spisu z r. 1930 liczyła Barcelona 1.005.565 mieszkańców. Miasto oraz przedmieścia położone są amfiteatralnie na równinie między rzekami Llobregat i Besos, granicząc od południowego wschodu z morzem Śródziemnym, od południowego zachodu z katalońskim łańcuchem górskim, którego najwyższym szczytem jest Tibidabo. Na południe od Barcelony wznosi się samotny, ufortyfikowany szczyt Montjuich.

Barcelona, która jest jednym z najpiękniejszych miast w Europie, o charakterze nowoczesnym, posiada wspaniałe ogrody, położone na stokach Montjuich, gdzie w r. 1929 odbyła się światowa wystawa.

Śródmieście zbudowane jest bardzo regularnie, domy przeważnie 5—6-cio piętrowe. Najwyższymi budynkami są gotycka katedra z 13 wieku, jeszcze starszy również gotycki kościół St. Maria del Mar, giełda, pałac królewski w parku miejskim i pałac sprawiedliwości oraz założony w r. 1430 uniwersytet.

Do portu Barcelony, jednego z największych na morzu Śródziemnym, zawijało rocznie przed wybuchem wojny domowej około 4 tysiące statków cudzoziemskich.

Barcelona jest również największym ośrodkiem przemysłowo-handlowym Hiszpanii.

Statkom sowieckim zabroniono mijać Gibraltar

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Oslo: Pilot norweski, który pilotował sowiecki statek przy wyjściu z położonego na północy Norwegii portu Bodoe, oświadczył, że wszystkie statki sowieckie otrzymały z Moskwy drogą radiową nakaz powstrzymania się od przepływania przez cieśninę Gibraltarską.

W 19-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza

ORP „Orzeł" przybędzie do Gdyni

Dzień 10 lutego br., 19-tą rocznicę odzyskania dostępu do Bałtyku społeczeństwo polskie uczci w sposób dotychczas nie stosowany. W dniu tym bowiem na wody Polski zawita łódź podwodna ORP „Orzeł" — jednostka zakupiona z ofiar społeczeństwa na Fundusz Obrony Morskiej.

Z okazji przybycia ORP „Orzeł", do Gdyni, gdzie odbędą się w związku z tym wspaniałe uroczystości, jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. przybędzie inspektor armii — gen. Sosnkowski

Żyd usiłował przemycić 74 tysięcy zł

Samuel Namiot, handlarz drzewa z okolicy Wilna, usiłował przemycić do Gdańska papiery wartościowe na łączną sumę 3.000 funtów szterlingów (około 74 tysięcy zł.)

Przytrzymany przez urzędnika Kontroli Skarbowej w Tczewie, został dostawiony do Sądu, który skazał go na pół roku więzienia, 300 zł grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego **w wysokości 50 zł.**

Dzieci Szulcowej nareszcie zwrócone matce

Nareszcie, w dniu wczorajszym z sierocińca niemieckiego w Starym Szotlandzie wypuszczone zostały dzieci wdowy polskiej Szulcowej z Ełganowa.

Przypominamy, że dzieci Szulcowej policja gdańska zabrała z domu rodzinnego w tym samym dniu, kiedy i matka została aresztowana, t. j. 12-go grudnia ub. r. Od tego czasu dzieci polskie przymusowo osadzone w sierocińcu niemieckim, przebywały tam do dnia wczorajszego. Obecnie powróciły znów do matki.

Wyrok śmierci w Gdyni

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Gdyni toczył się proces przeciw potwornemu mordercy Stanisławowi Adamczewskiemu, który w jesieni ub. roku zamordował swoją chlebodawczynię śp. Gertrudę Naczkową.

Podczas rozprawy Adamczewski przyznał się do zarzucanej mu zbrodni i został skazany na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i honorowych.

Polacy giną na pobojowiskach wojny światowej

Prasa niemiecka podaje wiadomość, że na starych pobojowiskach wojny światowej we Francji zginęło wskutek wybuchu starej amunicji ponad 500 Polaków, zatrudnionych przy pracach nad oczyszczaniem terenów ze śladów wojennych. Praca ta jest niezwykle ciężka i niebezpieczna, to też Francuzi wynajmują do niej Polaków. Obecnie jeszcze pracuje tam duża liczba Polaków.

Polski uczony jedzie do Abisynii na zaproszenie rządu włoskiego

LWÓW. Prof. dr. Rudolf Weigl, twórca szczepionki przeciwtyfusowej, został zaproszony przez rząd włoski do wyjazdu do Abisynii, celem zbadania tamtejszych rodzajów tyfusu i zorganizowania z nimi walki. Na profesora Weigla czeka w Addis Abebie przygotowane i odpowiednio wyposażone laboratorium, w którym przez dwa miesiące prowadzić będzie szczegółowe badania.

Jeden z najkrótszych i najprostszych układów międzynarodowych wytrzymał próbę życia

Minister spraw zagr. Rzeszy na Zamku Królewskim

WARSZAWA. W drugim dniu swego pobytu w Warszawie minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop złożył wizyty p. ministrowi J. Beckowi, p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu, po czym w towarzystwie p. min. Becka był przyjęty przez pana Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza.

O godz. 12,40 min. von Ribbentrop złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 13 p. min. von Ribbentrop udał się na Zamek Królewski, gdzie był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po audiencji Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką podejmowali p. min. von Ribbentropa z małżonką oraz towarzyszące mu osoby śniadaniem.

W pierwszym dniu jego pobytu w Warszawie, p. ministra spraw. zagr. Rzeszy podejmował w godzinach wieczornych minister spraw zagranicznych J. Beck w salonach ministerstwa obiadem, podczas którego nastąpiła wymiana toastów.

TOAST MIN. BECKA

Wizyta pańska w Warszawie — mówił minister Beck — przypada w wigilię piątej rocznicy przyjaznej deklaracji pokojowej, podpisanej między nami w dniu 26 stycznia 1934 roku. Jest to jeden z najkrótszych i najprostszych układów międzynarodowych, jakie kiedykolwiek były zawarte. Niemniej te kilkanaście wierszy były wyrazem odwagi, przewidywania i woli kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera i Marszałka Józefa Piłsudskiego, woli o historycznym znaczeniu i na historyczną miarę...

ODPOWIEDŹ MIN. V. RIBBENTROPA

...Spotkanie nasze w tym właśnie dniu stanowi świadectwo, że historyczny czyn pokojowy obu wielkich wodzów naszych narodów, Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz wodza i kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, wytrzymał próbę życia...

Nauczycielstwo powinno otrzymać odrębną ustawę uposażeniową

Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicz. 2-godzinny referat wygłosił sprawozdawca tej części budżetu pos. dr. Stahl.

Preliminarz obecny przewiduje w tym resorcie wydatki w sumie 390 miln. to jest o 23 miln. więcej niż budżet bieżącego roku. Podwyżka budżetu oświaty jest zjawiskiem normalnym i automatycznym jako następstwo naturalnego przyrostu ludności.

Referent wysuwa postulat podwyższenia w następnym roku ilości etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych conajmniej o 1000 i wspomina o postulatach uposażeniowych nauczycieli:

Przynajmniej najważniejsze z tych postulatów należałoby spełnić w miarę możliwości budżetowych w jak najkrótszym czasie. Wiele względów przemawia za tym, aby nauczycielstwo otrzymało odrębną ustawę uposażeniową, wtedy wiele słusznych postulatów mogłoby znaleźć zaspokojenie.

Na zakończenie swego referatu, którego duża część poświęcona była sprawie wychowania obywatelskiego, referent zgłosił rezolucję z wnioskiem o podwyższenie w kilku działach kredytów Min. W. R. i O. P.



Po referacie posła Stahla, zabrał głos p. min. W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, który m. in. oświadczył:

— Gdyby przeciętne przyrosty roczne budżetów oświatowych obcych państw wziąć za podstawę do porównania, wówczas Polska zajęłaby miejsce ostatnie, gdyż przeciętne przyrosty wahają się od 13% do 3,3% i ta liczba ostatnia właśnie charakteryzuje Polskę.

Ogólny wzrost naszego budżetu oświatowego od chwili przejścia przez minimum kryzysowe wynosi 58.706.292 zł.

Wzrost budżetu jest jednak tylko pozornie znaczny. Znaczna bowiem część wzrostu budżetu zużyta być musiała na awanse nauczycieli.

Z dalszych wywodów p. Ministra zasługują na uwagę następujące cyfry:

Mamy obecnie około 81.000 nauczycieli.

Brakuje nam około 40.000 izb szkolnych.

Powszechność nauczania wykonana jest w 90,5%, a na Pomorzu w 100%.

W r. 1937/38 uczęszczało do szkół powszechnych 4.701.240 dzieci.

Pomorska Izba Wojewódzka odrzuciła protesty wyborcze z Grudziądza

W sprawie protestów przeciwko wyborom w Toruniu dalsze dochodzenia

W dniu 24 stycznia br. w Toruniu pod przewodnictwem p. naczelnika Zakrzewskiego odbyło się posiedzenie Pomorskiej Izby Wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 225 spraw przeważnie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego i opieki społecznej, jako też szereg odwołań w sprawach personalnych funkcjonariuszów samorządowych i 6 protestów przeciwko przeprowadzeniu wyborów do Rady Miejskiej z Grudziądza. **Wszystkie te protesty zostały odrzucone.**

Natomiast odnośnie trzech protestów przeciwko wyborom do Rady Miejskiej w Toruniu zostały zarządzone dodatkowo dochodzenia.

Zapomocą miotaczy ognia chcieli podpalić główne gmachy publiczne Bukaresztu

Konstruktor miotaczy popełnił w więzieniu samobójstwo

BUKARESZT. Agencja Rador ogłosiła, że porucznik Dumitrescu z wojskowego biura chemicznego kierował przygotowaniem technicznym akcji terrorystycznej legionistów, którzy stanęli na czele byłego ruchu Żelaznej Gwardii. Por. Dumitrescu został aresztowany 24 stycznia w pracowni, gdzie przy pomocy 22 towarzyszy konstruował miotacze ognia, mogących być wyrzuconymi na odległość 100 mtr. pod ciśnieniem 20 atmosfer. Aresztowano wszystkich 22 wspólwinnych, którzy przyznali się do udziału w terrorystycznej działalności Żelaznej Gwardii. Por. Dumitrescu oświadczył, iż zamierzał podpalić gmach poczt i telefonów, elektrownię, radiostacje i inne gmachy publiczne, zgodnie z szerokimi planami przewódców legionistów. Rankiem dn. 25 stycznia por. Dumitrescu popełnił samobójstwo, wieszając się.

Krwawy dramat w pociągu

Ojciec zasztyletował właściciela walizki, która zabiła mu dziecko

BERLIN. W pociągu między stacjami Bad Nauheim i Butzbach w Niemczech środkowych wydarzył się krwawy dramat. W chwili nagłego zatrzymania się pociągu spadła z siatki walizka, zabijając siedzące na ławce dziecko. Zrozpaczony ojciec dziecka dobył sztyletu i zabił na miejscu właściciela walizki.

Emigracja dwóch milionów żydów do Palestyny

celem sjonistów-rewizjonistów

WILNO. W Wilnie bawił prezes nowej organizacji sjonistycznej w Palestynie, członek komitetu wykonawczego sjonistycznych rewizjonistów Altmann, który wygłosił odczyt o nowych metodach walki o Palestynę, wykazując, że taktyka starej partii sjonistycznej jest niewłaściwa. Sjoniści-rewizjoniści postawili sobie jako cel emigrację w przeciągu dwóch lat dwóch milionów Żydów do Palestyny.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA. W dniu 25 bm. w prezydium Rady Ministrów, w obecności Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Przedmiotem obrad były sprawy, dotyczące potrzeb gospodarczych C. O. P-u i ziem południowo-wschodnich.

Komenda Związku Młodej Polski u Naczelnego Wodza

WARSZAWA. P. Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w dniu wczorajszym na godzinnej audiencji mjr. dypl. E. Galinata, głównego komendanta Związku Młodej Polski oraz jego dwóch zastępców: H. Puziewicza i mgr. J. Makowskiego w towarzystwie prof. dra Zygmunta Wojciechowskiego.

Redaktor „Polaka w Niemczech", pozbawiony paszportu przez władze niemieckie

BERLIN. Władze policyjne odebrały paszport redaktorowi naczelnemu „Polaka w Niemczech" i „Młodego Polaka w Niemczech" p. Edmundowi Osmańczykowi. Władze odmówiły podania powodów.

Związek Polaków w Niemczech wniósł interwencję do min. spraw wewnętrznych Rzeszy.

Zebranie rady technicznej do spraw morskich

Dnia 27 bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie rady technicznej do spraw morskich pod przewodnictwem prof. inż. Rodowicza.

Na zebraniu tym rozpatrywana będzie sprawa pogłębienia części wschodniej basenu portowego we Władysławowie oraz sprawa utrzymania na odpowiedniej głębokości wjazdu do powyższego portu.

Nowa inscenizacja „Halki" w Hamburgu

HAMBURG. W dniu 24 stycznia br. wystawiona została w nowej inscenizacji na scenie opery państwowej w Hamburgu opera Moniuszki „Halka". Bardzo dobra obsada i przebogata wystawa „Halki" wzbudziły zachwyt widowni. Szczególnym uznaniem cieszyły się tańce polskie.

Najstarsza para świata

ISTAMBUŁ. W miejscowości Chirnak żyje najstarsza para małżeńska na świecie, albowiem mąż liczy sobie 132 lata, żona jego zaś 141 lat. Stan zdrowia obojga małżonków jest doskonały. Liczba ich dzieci, wnuków i prawnuków przekracza 100.

Wizyta prezydenta Roosevelta w Anglii i we Francji?

LONDYN. Dziennik wieczorny „Star" donosi, że podczas swej wizyty w Stanach Zjednoczonych w czerwcu b. r., król Jerzy VI zaprosi prezydenta Roosevelta i jego małżonkę do Anglii. Jeżeli prezydent Roosevelt przyjmie zaproszenie, to odwiedzi on również Francję.

60.000 rezerwistów włoskich powołanych pod broń

RZYM. Komunikat oficjalny ogłoszony dziś donosi, że w dniu 1 lutego zostanie powołana pod broń celem odbycia przeszkolenia część rezerwistów rocznika 1901 w liczbie 60 tys. ludzi.

Spis ludności w Niemczech — 17 maja 1939 r.?

BERLIN. Koła dobrze poinformowane twierdzą, że odroczony ubiegłego roku powszechny spis ludności przeprowadzony zostanie prawdopodobnie w dn. 17 maja 1939 r. Obejmie on wszystkie terytoria Rzeszy łącznie z b. Austrią i okręgiem Sudeckim. Ostatni spis ludności przeprowadzony został w Rzeszy w lecie 1933 r.

15 tysięcy osób zginęło w Chile podczas trzęsienia ziemi

Miasto Chillan jednym wielkim grobowcem

NOWY JORK. Dotychczas otrzymano tylko fragmentaryczne wiadomości o katastrofie trzęsienia ziemi, które nawiedziło Chile. Wiadomo jedynie, iż najbardziej ucierpiały środkowe i południowe prowincje. Według pierwszych obliczeń, zginęło przeszło 15 tys. ludzi.

W jednym tylko mieście Chillan, według ostatnich oficjalnych wiadomości, utraciło życie 10 tys. osób. Chillan znajduje się o 40 mil na wschód od Concepcion. Wszystkie domy w Chillan zostały całkowicie zburzone. Największy ofiar znajduje się pod gruzami teatru, który zawalił się podczas przedstawienia. Z teatru nikt nie uratował się. Ulice miasta poprzecinane są głębokimi szczelinami, powstałymi podczas wstrząsów podziemnych. Rozpadliny te używane są obecnie, jako groby zbiorowe, do których przybyłe na miejsce katastrofy wojsko wrzuca setki ofiar trzęsienia ziemi. Zorganizowana na prędce pomoc jest niewystarczająca. Ulice są przepełnione rannymi. Spod gruzów domów dochodzą ciągle jeszcze jęki ofiar katastrofy. Ludność, opanowana przez panikę, nawet w miastach, które mniej ucierpiały, nie powraca do swych nawpół zburzonych domostw, obozując na okolicznych polach.

12 lat więzienia za zakatowanie dziecka na śmierć

Epilog potwornej zbrodni w Bydgoszczy

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy rozegrał się wczoraj epilog ponurej zbrodni dokonanej przez małżonków Irenę i Dominika Jankowskich na 6-letniej Janinie Dyjewskiej, nieślubnej córeczce Jankowskiej. Jak wiadomo Jankowscy chcąc pozbyć się dziecka, znęcali się nad nim w okrutny sposób. Szczególnie Jankowski czując nienawiść do dziecka bił je i katował codziennie. Krytycznego dnia Jankowski do tego stopnia zbił dziewczynkę, że zmarła na skutek odniesionych obrażeń.

Wczorajsza rozprawa sądowa zgromadziła tylu ciekawych, że aż 18 posterunkowych musiało utrzymywać porządek w gmachu sądowym. Wśród publiczności przeważały kobiety, które ze specjalnym zainteresowaniem śledziły tok sprawy.

Sąd pod przewodnictwem sędziego dr. Piziewicza wydał wyrok skazujący Jankowskiego na 12 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Ponadto sąd pozbawił Jankowskiego po odcierpieniu kary prawa wychowywania dzieci przez 10 lat. Jankowską sąd skazał za pomoc w katowaniu dziecka na 3 lata bezwzględnego więzienia.

17 milionów Żydów na świecie

Warszawa po Nowym Jorku największym skupiskiem żydów

BERLIN. W serii odczytów, które prof. Burgdoerfer wygłasza na uniwersytecie berlińskim na tematy żydowskie, ostatni poświęcony był liczebności Żydów w świecie. Prof. Burgdoerfer, znany statystyk twierdzi, iż liczba osób wyznania mojżeszowego osiąga 17.000.000, z czego około 10.000.000 czyli 3/5 przypada na Europę, a prawie 5 milionów na Amerykę. Liczba miast, w których mieszka ponad sto tysięcy Żydów, wynosi 18. Wśród tych miast na drugim miejscu po Nowym Jorku znajduje się Warszawa (350.000 Żydów), Wiedeń na 8 miejscu (178.000 Żydów), Berlin zaś na 10 miejscu (161.000 Żydów).

Mikroby łupem złodziei

BRUKSELA. Jednemu z bawiących przejazdem w Brukseli lekarzy złodzieje skradli z samochodu kasetkę, zawierającą 14 tubek kultur mikrobów. Niektóre z tych mikrobów są chorobotwórcze.

Stosunki polsko-niemieckie

W Warszawie bawi obecnie z oficjalną wizytą niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop. Przy tej sposobności warto przypomnieć rozwój poszczególnych faz w stosunkach Rzeczypospolitej z jej sąsiadem zachodnim.

Stosunki polsko-niemieckie weszły w zasadniczą, nową fazę z dniem 26 stycznia 1934 r. Umowa ta, której 5-lecie właśnie upływa, wytrzymała zadawalająco próbę czasu. Jest ona tłem politycznym stosunków polsko-niemieckich i jakkolwiek nie można uważać, by usunęła wszystkie tarcia, to jednak przyczyniła się ona zasadniczo do znacznego odprężenia i sąsiedzkiego współżycia między obu państwami.

Podpisanie deklaracji pociągnęło za sobą ożywienie kontaktów pomiędzy czynnikami decydującymi obu państw. Ze strony niemieckiej przybył do Polski z odczytem w 1935 roku min. J. Goebbels, na czele delegacji niemieckiej na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego przybył obecny feldmarszałek H. Goering.

Dwukrotnie bawił w Polsce minister sprawiedliwości Rzeszy — Frank, rewizytowany w Berlinie przez min. Grabowskiego.

W 1936 r. bawił w Berlinie z wizytą minister przemysłu i handlu — A. Roman.

Wszystkie te wizyty miały charakter półoficjalny. **W lipcu 1935 r. udał się z pierwszą oficjalną wizytą do Berlina p. min. Beck.** Obecna wizyta w Warszawie min. von Ribbentropa stanowi oficjalną odpowiedź na ten pierwszy pobyt w Berlinie p. min. Becka.

W październiku 1937 r. następuje ogłoszenie przez Polskę i Niemcy deklaracyj mniejszościowych, w których oba państwa oświadczają, że wzajemne problemy mniejszościowe będą regulowane na podstawie obustronnej dobrej woli i poszanowania słusznych praw mniejszości.

Deklaracja ta nie znalazła jeszcze pełnego zastosowania, tym niemniej jednak rezultaty jej należy oceniać pozytywnie, stworzyła ona bowiem odpowiednią atmosferę i jest podstawowym instrumentem dla nadania polsko-niemieckiemu problemowi mniejszościowemu tonu sąsiedzkiej współpracy.

W dziedzinie gospodarczej w 1934 r. nastąpiła deklaracja o zaprzestaniu polsko-niemieckiej wojny celnej, w 1935 r. miało miejsce podpisanie umowy gospodarczej polsko-niemieckiej, przedłużonej w 1937 roku oraz przeredagowanej w 1938 r.

Odprężenie polsko-niemieckie pozwoliło na założenie w obu krajach towarzystw, mających na celu zbliżenie kulturalno-naukowe obu krajów.

W Berlinie funkcjonuje Towarzystwo Polsko-Niemieckie (Prezes — rektor von Arnim, sekretarz generalny — dr. Kleist, bliski współpracownik min. von Ribbentropa). W Warszawie zostało założone identyczne Towarzystwo, na czele którego stoją p. Wojciech Gołuchowski jako prezes oraz prof. Zygmunt Łempicki i dr. Aleksander Guttry

Współpraca polsko-niemiecka w tej dziedzinie zaznaczyła się już wielokrotnie przez odczyty, wystawy, tłumaczenia literackie i naukowe, koncerty. Wreszcie w 1937 roku zostało zawarte polsko-niemieckie porozumienie filmowe.

Przegląd prasy

Ku końcowi hiszpańskiej męki

Licząc się wobec ostatnich doniesień z placu boju z bliskim końcem wojny hiszpańskiej, „Gazeta Polska" pisze:

Koniec wojny domowej w Hiszpanii będzie doniosłym wypadkiem nie tylko dla Hiszpan samych. Ostateczne zwycięstwo generała Franco wywrze niemały wpływ na układ sił w obecnej, dość niestałej równowadze europejskiej. Zwycięstwo to przyjęte będzie z największą radością w Rzymie i w Berlinie, z największą zaś melancholią — w Paryżu i Moskwie.

Zwycięski Generalissimo pozostanie u władzy jako Caudillo (naczelnik) Hiszpanii, ale przywrócenie monarchii wydaje się rzeczą nieuniknioną.

W związku z nadchodzącym zwycięstwem generała Franco jedni żywią przesadne nadzieje, drugich zaś dręczą zbyt wielkie obawy. Przesadnymi nadziejami byłyby zapowiedzi, że natychmiast po zwycięstwie Caudillo zawrze sojusz z Duce i z Fuehrer'em przeciw tej „wielkiej demokracji", z którą wszyscy trzej mają wspólną granicę.

Prawo małżeńskie

„Czas" prowadzi w dalszym ciągu kampanię na rzecz kodyfikacji prawa małżeńskiego — z rozważań nad społecznym i religijnym znaczeniem małżeństwa, wysuwając wniosek następujący:

Nierozerwalność małżeńska jest więc ochroną rodziny, jest gwarancją właściwego wychowania młodych pokoleń, jest zabezpieczeniem przeciwko stopniowemu wymieraniu narodu. I dlatego postulat nierozerwalności małżeństwa nie powinien być traktowany wyłącznie jako postulat takiego albo innego wyznania, ale powinien być uznany za postulat narodowy.

Zdobywcy Tarragony



Generałowie Asencio, Solchaga i Juan Bap tista Sancher po wkroczeniu na czele wojsk narodowych do Tarragony

Kupiectwo pomorskie a sprawy osiedleńcze

Liczni kupcy osiedleńcy, którzy dzisiaj pracują owocnie dla rozwoju handlu polskiego na terenach kresowych wywodzą się z szeregów kupiectwa pomorskiego. Dlatego też na Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu specjalny spoczywa obowiązek opiekowania się sprawami osadnictwa kupieckiego. Dla nowo osiedlających się kupców zawsze wielkie trudności przedstawia kwestia znalezienia taniego i odpowiedniego lokalu handlowego. Nawiązując do powyższego Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu komunikuje wszystkim kupcom, którzy zamierzają się osiedlić na terenie Kresów Wschodnich, że dysponuje w samym centrum wojewódzkiego miasta Nowogródek czterema lokalami handlowymi, które nadają się do założenia w nich sklepów branży bławatniczej, obuwniczej, drogeryjno-perfumeryjnej, oraz galanterii żelaznej. Po wszelkie informacje zwracać należy się do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, **Grudziądz, Wybickiego 39.**

Posąg Pułaskiego

dłuta polskiego rzeźbiarza dla amerykańskiego pawilonu na wystawie nowojorskiej

Znakomity artysta rzeźbiarz, prof. Ksawery Dunikowski wykończył obecnie rzeźbę przeznaczoną dla ozdoby frontonu jednego z amerykańskich pawilonów na wystawie w Nowym Jorku. Posąg przedstawia wojownika o wolność Ameryki i Polski Kazimierza Pułaskiego w heroicznym geście z szablą i proporcem. Wysokość figury wynosi 2,50 m., zaś projektacja cokołu 1,80 m.

Włoscy senatorzy z nominacji muszą mieć 60 lat

RZYM. Senatorzy mianowani przez króla będą musieli mieć skończonych lat 60. Nowy cenzus wieku dla senatorów z nominacji tłumaczy się szczególnie wielką liczbą zgłaszanych kandydatów.

C. O. P. R.

(j. d.) Omawiając przyszłe zadania Pomorskiej Rady Gospodarczej, wysunęliśmy z całego szeregu względów gospodarczych, społecznych i politycznych na plan pierwszy konieczność rozładowania bezrobocia.

Zagadnienie to wiąże się najściślej ze strukturą gospodarczą Wielkiego Pomorza, z koniecznością przystosowania się i sharmonizowania możliwości tej ziemi w skali całego państwa.

Nie ulega wątpliwości, że poszczególne dzielnice Rzeczypospolitej poczynają w miarę wzrostu planowości w ogólnopolskich poczynaniach gospodarczych precyzować swe oblicze gospodarcze, kłaść nacisk na główne swe właściwości, odrzucać natomiast to, co jest przerostem, co się da taniej i lepiej gdzie indziej wyprodukować.

Takim terenem naturalnym jest, naprzykład, nasze Zagłębie Węglowe, takim terenem na naturalnych właściwościach opartym a planowo zorganizowanym jest Centralny Okręg Przemysłowy.

Gdy mówimy o strukturze gospodarczej Wielkiego Pomorza, to stwierdzić musimy, że podobnie jak na wielu innych jeszcze ziemiach Rzeczypospolitej toczył się tutaj samorzutny proces przystosowania do nowych warunków polskich, nie ujęty w ramy planowania. Wyjątek tu stanowi Gdynia, zresztą wyjątek, domagający się uzupełnienia w postaci zorganizowania przynajmniej najbliższego zaplecza.

Skoro więc mówimy o rozbrojeniu bezrobocia na Pomorzu, nie możemy wyobrazić jakiejkolwiek zdecydowanej i skutecznej akcji w tym kierunku bez określenia dróg rozwoju gospodarczego Pomorza, bez określenia jego zadań i roli w gospodarstwie narodowym.

Zważywszy naturalne istniejące warunki naszej ziemi pomorskiej, a więc obydwa porty polskiego obszaru celnego, wiodące tędy magistrale komunikacyjne, którymi płynie nasz eksport do portów, dalej wysoki uprzemysłowiony poziom rolnictwa, przetwórstwo płodów rolnych i produktów hodowlanych, widzimy drogi przyszłego rozwoju gospodarczego Wielkiego Pomorza w dalszym szerokim uprzemysłowieniu, opartym właśnie na istniejącej produkcji rolniczej i dogodności komunikacyjnej, przygotowaniu przemysłowym i handlowym Pomorzan.

Na południu Rzeczypospolitej stworzyliśmy Centralny Okręg Przemysłowy, tu na północy musimy stworzyć Centralny Okręg Przemysłu Rolniczego.

Tę przyszłą linię rozwoju gospodarczego Wielkiego Pomorza uważamy za najwłaściwszą, za najbardziej bliską możliwości realizacyjnych, biorąc pod uwagę warunki gospodarcze, społeczne i polityczne.

W szczupłym artykule dziennikarskim szkicujemy ten projekt zaledwie w najgrubszych konturach. Rzeczą fachowców będzie rozważenie istniejących po temu możliwości.

Dlatego uwagi nasze wysuwamy jedynie jako przyczynek do przyszłych obrad Pomorskiej Rady Gospodarczej, wierząc, że idea Centralnego Okręgu Przemysłu Rolniczego łatwo zdobyłaby popularność wśród Pomorzan.

Nie ulega wątpliwości, że przedsięwzięcie takie musi mieć „swojego Kwiatkowskiego", jak twórcą i COP i Gdyni był nasz wicepremier. Każdy rozumie również, że trzebaby sfinansować takie dzieło, że trzeba stworzyć należyte możliwości w kierunku uprzywilejowania inwestycji, o lepszym i dogodniejszym wykorzystaniu dróg wodnych i wiele, wiele innych.

A nawracając myślą do naszego poprzedniego artykułu w tej sprawie p. t. „Warownia" nie zapominajmy, że taka organizacja Wielkiego Pomorza stworzyłaby drugi ważny element, nadający Pomorzu cechy już nie tylko „Warowni serc", ale również warowni gospodarczej, wzmacniając mocno tamtą cechę patriotyczną.

Pragnąc częściowo przynajmniej przygotować ten surowy temat na przyszłe obrady Pomorskiej Rady Gospodarczej, organizujemy wielką ankietę, do której zapraszamy gorąco działaczy gospodarczych.

O czym się mówi:

Słusznie pisze prasa francuska, że piłkarze polscy nie powinni byli przyjmować zaproszenia na mecz Polska—Francja. Francuskie przysłowie powiada: dowodzić to przewidywać. Napewno źle przewidywaliśmy.

*

Znowu się toczy „wojna bez wojny". Na Zakarpaciu biją się bojówki ukraińskie, watahy różnych okolicznościowych pretendentów do władzy z Czechami, Węgrami itp. Charakterystyczne, że obieg walut obcych automatycznie wzrasta w tym kraju.

*

W Stronnictwie Narodowym w Poznaniu nie mogą uzgodnić kandydatury na stanowisko prezydenta miasta. Grupa dr. Wróbla wysuwa coprawda adw. Celichowskiego, ale grupa b. sen. Seydy nie chce się nań zgodzić.

Ile kosztuje Japonię wojna z Chinami?

W początku lutego zostanie przedstawiony parlamentowi japońskiemu nadzwyczajny budżet armii w związku z operacjami wojennymi w Chinach. Suma wydatków nadzwyczajnych na cele wojskowe przekroczyć ma 5 miliardów jen. Dla porównania należy nadmienić, że zwyczajny budżet wojskowy, przedłożony już parlamentowi, wynosi 490 milionów jen.

Rekordowy przyrost ludności we Włoszech

Podług ostatnich obliczeń statystycznych, dokonanych w końcu 1938 roku, ludność Włoch wynosi obecnie 44.056.000. W ciągu roku ubiegłego przyrost ludności wykazał wprost rekordową liczbę 1.031.193 narodzin. W roku 1937 przypadało we Włoszech 22.7 narodzin na 1000 mieszkańców, w ostatnim zaś roku — 23.6.

Dzieci cygańskie pozostaną analfabetami

Na zasadzie rozporządzenia naczelnika okręgu Burgenland w Austrii, nie wolno dzieci cygańskich przyjmować do szkół powszechnych. Poza tym zabroniono cyganom uprawiania muzyki i dyrygowania zespołami muzycznymi. Na wypadek braku rąk roboczych do prac rolnych, cyganie zamieszkujący w danej miejscowości stanowią siłę zastępczą, w zamian za co otrzymują tylko wyżywienie oraz pewną ilość kartofli, grochu itp. produktów.

Zamiecie śnieżne w całej Anglii

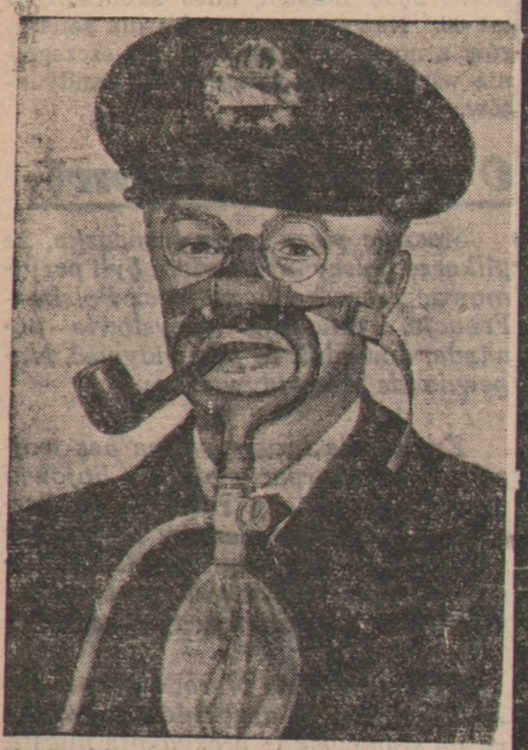
LONDYN. W całej Anglii panują zamiecie śnieżne i mgły. W wielu miejscach wzburzone fale morskie zalały wybrzeże. Komunikacja kolejowa uległa poważnej dezorganizacji. Podniesienie się poziomu wody w strumieniach i rzeczkach spowodowało uszkodzenie dróg. W wielu miejscach uległy przerwie połączenia telefoniczne i telegraficzne. Komunikacja powietrzna została utrzymana. Śnieg pada w dalszym ciągu, chociaż w niektórych miejscowościach zaczyna padać deszcz.

Miasto rządzone przez kobiety

Miasto Lawford w Anglii jest jedynym na świecie miastem, rządzonym przez kobiety. Począwszy od burmistrza, a skończywszy na ostatnim woźnym magistrackim, wszystkie urzędy miejskie obsadzone są przez przedstawicielki płci pięknej.

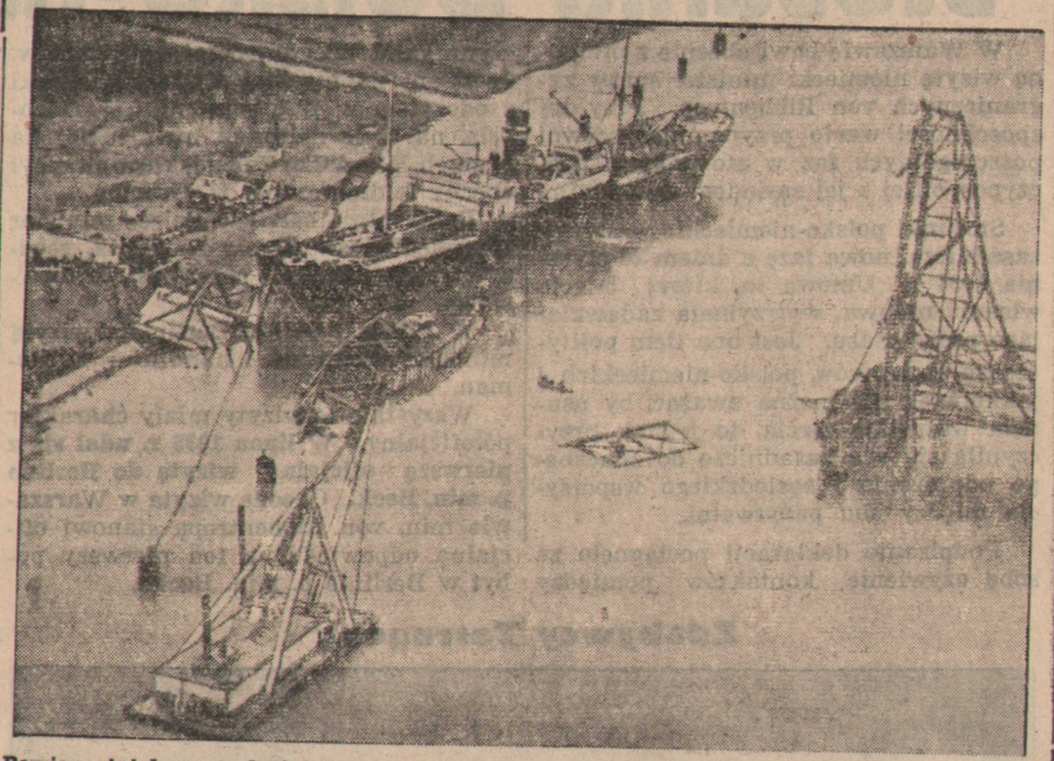
Drugą osobliwością tego miasta jest brak jakiejkolwiek policji. Mężowie pań, dzierżących władzę w mieście, należą do najprzykładniejszych obywateli świata, wobec których w żadnym wypadku nie trzeba stosować, przyjętych gdzieindziej, środków przymusowych. Wystarczy podobno pantofel żony, członkini rady miejskiej lub magistratu.

Maska przeciwko... chorobie morskiej



Maska ta doprowadzająca do organizmu tlen, ma rzekomo chronić przed morską chorobą. Dzięki specjalnej konstrukcji umożliwia ona jedzenie, picie i palenie.

Statek rozbił most



Pewien statek amerykański uderzył o filar zwodzonego mostu przez Chesapeak i Kanał Delaware w pobliżu St. Georges. Wskutek uderzenia most runął do rzeki, przy czym jedna osoba poniosła śmierć.

Kwiecień w słońcu południa

Po raz pierwszy od czasu wybudowania naszych luksusowych motorowców „Piłsudski" i „Batory" urządzona będzie w tym roku na jednym z nich wycieczka wiosenna z Gdyni do krajów południa. Oto m/s „Piłsudski", który rok rocznie w sezonie zimowym i wiosennym odbywa wycieczki z New Yorku do Indii Zachodnich, wyruszy 7 kwietnia ze swego portu macierzystego na wody Atlantyku i Morza Śródziemnego. Szczęśliwie pomyślana trasa przewiduje pierwszy postój w Lizbonie, stolicy Portugalii, drugi w Neapolu, skąd uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zwiedzenia cudnego Capri, pełnego poezji Sorrento i przejmującego grozą Wezuwiusza. Dwa dni postoju w Neapolu umożliwi innym wycieczkę do świętego grodu — Rzymu. Dalsza trasa przewiduje zatrzymanie się w pięknym Palermo na Sycylii, a następnie w egzotycznym Trypolisie, stolicy włoskiej Libii, gdzie Italia dzisiejsza z tak wielkim rozmachem buduje nowoczesne „Imperium Romanum". Piątym portem postoju m/s „Piłsudski" będzie Ceuta na wybrzeżu śródziemnomorskim hiszpańskiego Maroka, nieledwie nawprost Gibraltaru. Pełne wiosennej krasy kraje południa wabią już dziś zwolenników hasła: „pracujesz na lądzie — odpoczywaj na morzu", którzy w biurach linii żeglugowych Gdynia — Ameryka (Warszawa, pl. Małachowskiego 4) lub w biurach podróży śpieszą z zamawianiem kabin na tę pierwszą i jedyną w swoim rodzaju wycieczkę morską, słusznie nazwaną „Po Słońce Południa".

(12802

Na bieżni, boisku i ringu

Odwołanie turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski.

Turniej przypuszczalnie odbędzie się w drugiej połowie lutego po mistrzostwach hokejowych świata.

Zarząd sekcji hokejowej Czarnych lwowskich, jako organizator hokejowych mistrzostw Polski, stwierdził, że tafla lodowa na torze, na którym miał być rozegrany turniej o mistrzostwo Polski, nie daje pełnej gwarancji utrzymania lodowiska na normalnym poziomie. Wobec braku widoków na spadek temperatury i polepszenie warunków lodowych, zarząd Czarnych po porozumieniu się z Polskim Związkiem Hokeja na Lodzie zdecydował się turniej odwołać. Podczas rozmów z zarządem PZHL uzgodniono zarazem, że turniej hokejowy o mistrzostwo Polski odbędzie się najprawdopodobniej dopiero po powrocie reprezentacji polskiej ze Szwajcarii. — Jako miejsce przyszłego turnieju wchodzi w rachubę ponownie Lwów. Turniej byłby rozegrany w drugiej połowie lutego.

Reprezentacja bokserska Polski na mecz z Węgrami.

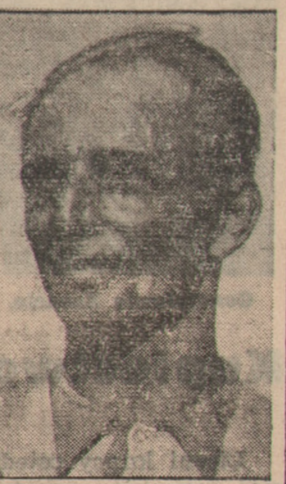
Na posiedzeniu zarządu P. Z. B. ustalony został następujący skład drużyny bokserskiej Polski na mecz z Węgrami:

Jasiński, Koziołek, Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat.

Jako rezerwowi brani są pod uwagę: Lendzin, Sobkowiak, Skałecki, Ratajak, **Lelewski,** Szułczyński, Klimecki i Białkowski.

Zawody zostaną rozegrane w dniu 12 lutego w Poznaniu.

Tajemniczy zgon popularnego piłkarza wiedeńskiego



Wiedeński świat sportowy jest do głębi poruszony zagadkową śmiercią jednego z najpopularniejszych i najwybitniejszych piłkarzy b. Austrii, Sindelara, którego w poniedziałek znaleziono nieżywego w mieszkaniu jego znajomej, niejakiej pani Castagniola. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, że Sindelar zmarł na skutek zaczadzenia gazem świetlnym. Policja dotychczas nie zdołała jednak stwierdzić niezbicie, czy zachodzi samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek.

Olimpijskie minima pływackie.

Polski Komitet Olimpijski ustalił następujące minima wstępne dla pływaków kadry olimpijskiej:

Panie: 100 m dowolny — 1:13,0; 400 dow. — 6:00,0; 100 m wzn. — 1:26,0; 200 klas. — 3:18,0; 4 razy 100 m dow. — 5:20,0.

Panowie: 100 m dowolnym — 1:02,5; 400 m. dow. — 5:05,0; 1500 m dow. — 21:30,0; 100 m dow. — 1:14,5; 200 m wzn. — 2:54,0; 4 razy 100 m dow. — 9:52,0.

Bokserzy Floty w Warszawie.

W dniu 2 lutego o godz. 12 w południe odbędzie się w Warszawie w lokalu Dyrekcji Tramwajów Miejskich przy ul. Młynarskiej towarzyski mecz bokserski pomiędzy gdyńską Flotą a stołeczną Syreną. — Obie drużyny wystąpią w składach najsilniejszych.

Całodzienne utrzymanie w czasie FIS kosztować będzie 5 zł

Powołana zarządzeniem p. wojewody krakowskiego komisja kwaterunkowo-aprowizacyjna dla spraw F. I. S. ukończyła akcję akwizacyjną, opartą na zajmowaniu kwater w Zakopanem, a nadmiar kwater, przeważnie 2-ej i 3-ciej kategorii pensjonatów został zwolniony z zajęcia. W związku z tym dalsze zapotrzebowania kwater należy kierować do Ligi Popierania Turystyki w Zakopanem, która prowadzi ewidencję wolnych pomieszczeń, lub bezpośrednio do zarządów odnośnych pensjonatów.

Na czas zawodów F. I. S. został ustalony cennik potraw i napoi dla restauracyj, kawiarń i cukierni wszystkich kategoryj. Całodzienne utrzymanie w restauracjach 1-ej kategorii wynosić będzie 5 zł dziennie od osoby.

Bilans sportu pomorskiego za rok 1938

CZĘŚĆ III

SPORTY WODNE

Sezon ubiegły we wszystkich gałęziach sportów wodnych trzeba uznać za zupełnie pomyślny. Wielki krok naprzód zwłaszcza pod względem jakościowym zrobił **sport pływacki;** pomorskie wyniki w tej gałęzi sportu na giełdzie ogólnopolskiej posiadają dobrą cenę. W roku 1938 ustanowiono aż 35 nowych rekordów okręgowych, a **Szumiłowska (Sokół Bydgoszcz)** ustanowiła nowy rekord Polski na 5 km. (czas 1,55:25). Na czoło wybijają się młodzi, co pozwala spokojnie patrzeć w przyszłość i oczekiwać dalszych postępów. Do najlepszych zaliczyć należy **Szumiłowską (Sokół Bydgoszcz), Brendelównę J. i Ożdżankę (Sokół Grudziądz), Górzyńskiego (Pomorzanin Toruń), Białyńskiego (Sokół Bydgoszcz)** a przede wszystkim **Marchlewskiego (WKS Grudziądz),** który wraz z Szumiłowską reprezentował barwy Polski (na meczu międzypaństwowym Polska—Finlandia), a nad to jako jedyny Pomorzanin został zaliczony do kadry olimpijskiej.

Rozegrane w roku 1938 trzy spotkania międzyokręgowe, a mianowicie dwa **razy z Łodzią** i raz **z Poznaniem,** zakończyły się zwycięstwami Pomorza, przy czym na szczególną uwagę zasługuje pokonanie tak silnego ośrodka jak Poznań na jego własnym gruncie.

Do wielkich sukcesów trzeba zaliczyć zdobycie przez reprezentację wojskową Pomorza pierwszego miejsca w klasyfikacji zespołowej w mistrzostwach pływackich Armii.

Na przeprowadzonych w roku 1938 kursach nauki pływania na wszystkich pływalniach Pomorza nauczono pływać ogółem **3950 osób** (zarejestrowanych), przy czym najlepsze wyniki w tym względzie osiągnęły miasta **Grudziądz** (2102 osoby) i **Toruń** (ok. 600 osób).

Słabo liczebnie przedstawiał się Pom. Okr. P. Zw. Pływ. — 5 klubów i 196 zawodniczek i zawodników — mało! Sądzić należy, że rok 1939 w tym względzie będzie pomyślniejszym.

WIOŚLARSTWO

Wioślarstwo pomorskie w klasyfikacji ogólnopolskiej skończyło swój wyścig „o parę długości" przed innymi ośrodkami Polski i to nie tylko jakościowo, ale i ilościowo. Z ośrodków pomorskich pierwszeństwo dzierży w dalszym ciągu najlepszy ośrodek wioślarski w Polsce — **Bydgoszcz** przed **Grudziądzem, Włocławkiem, Toruniem, Gdańskiem i Kruszwicą.** Pomorze może pochwalić się największą ilością klubów wioślarskich (przeszło 20), największą ilością zorganizowanych regat (na ogólną 24 Pomorze zorganizowało 10), w których startowało 261 osad z 1240 wioślarzami i wioślarkami czyli około 50% osad i wioślarzy(rek), startujących w regatach zorganizowanych w całej Polsce, dalej w tabeli ogólnopolskiej prowadzą zdecydowanie kluby pomorskie, mianowicie w tabeli klubów kobiecych **Bydgoski Klub Wioślarek,** a męskich **Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz,** który zdystansował zeszłorocznego mistrza BTW Bydgoszcz. Ponad to w tabeli klubów męskich Pomorze zajmuje 3, 6, 7, 8, 9, 13, 19 itd. miejsca, razem sklasyfikowano 16 klubów pomorskich na ogólna liczbe 44.

Z sukcesów naszych wioślarek i wioślarzy w ubiegłym sezonie należy wyróżnić zdobycie mistrzostw Polski w czwórkach pań przez **Bydgoski Klub Wioślarek** (Bukowska, Gordonówna, Zarembianka, Treuchelowa, ster. Molska), w dwójkach podwójnych przez **R. C. Frithjof Bydgoszcz** (Reich i Boehme), w czwórkach ze sternikiem przez **Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz** (Dondajewski, Parzysz, Czarkowski, Chodziński, ster. Jankowski), oraz w ósemkach przez tenże **Kol. Klub Wioślarski** (Dondajewski, Parzysz, Czarkowski, Chodziński, Wilczarski, Krause, Makowski, Myga, ster. Jankowski).

Ruch regatowy był w roku ubiegłym bardzo ożywiony, przy czym najwięcej regat zorganizowano w Bydgoszczy. Gdybyśmy regaty wioślarskie chcieli podzielić na klasy, to imprezy I klasy odbyły się w Bydgoszczy i Kruszwicy, przy czym takimi samymi w Polsce może pochwalić się jedynie Poznań. Imprezy II klasy mieliśmy w Grudziądzu, Toruniu, Gdańsku i Włocławku.

Z klubów pomorskich na wyróżnienie dobrymi wynikami pracy zasługują: **Kolejowy Klub Wioślarski — Bydgoszcz, BTW — Bydgoszcz, Bydgoski Klub Wioślarek, R. C. Frithjof — Bydgoszcz, Pol. Klub Wioślarski — Bydgoszcz, G. R. V. — Grudziądz, G. T. W. Wisła — Grudziądz, Tow. Wioślarskie Włocławek, młody zespół — Pomorzanin — Toruń.**

W skład kadry olimpijskiej zaliczono dotychczas z Pomorza mistrzowską czwórkę ze sternikiem Kol. Klubu Wioślarskiego z Bydgoszczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poseł z Pomorza o bolączkach kolejarza polskiego

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji w sejmowej komisji budżetowej zabrał głos poseł z okręgu bydgoskiego p. inż. Włodzimierz Dziekoński, prezes zarządu głównego Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Z przemówienia posła Dziekońskiego przytaczamy kilka zasadniczych fragmentów.

30.000 KOLEJARZY ZARABIA PONIŻEJ 100 zł

P. K. P. zatrudnia ponad 143.000 pracowników. Z tego ponad 54% pobiera uposażenia w wysokości 100—150 zł miesięcznie, a około 30.000 pracowników płatnych dziennie, zarabia poniżej 100 zł miesięcznie. Pracownicy, wielokrotnie publicznie chwaleni przez odpowiedzialne czynniki, głodują. P. minister Ulrych zajmuje się naprawdę gorąco poprawą bytu pracowników kolejowych, ale na zawadzie stoi pusta kasa.

340 MILIONÓW POTRZEBA ROCZNIE NA INWESTYCJE KOLEJOWE

Jeszcze minister Kühn stwierdził, że trzeba po 200 milj. rocznie w ciągu 20 lat łożyć na doprowadzenie taboru, torów i nawierzchni do należytego stanu. Prof. Miszke obliczył w zeszłym roku, że powinniśmy na ten cel wydawać 341 milj. rocznie przez lat 20, żeby dorównać Niemcom.

DWUDNIOWA PODRÓŻ WAGONU TOWAROWEGO Z LEWEGO NA PRAWY BRZEG WISŁY

Słyszy się narzekania na zbyt małą szybkość pociągów. Ale nie wiele mamy parowozów, które mogą prowadzić pociąg z szybkością ponad 100 km. Nawierzchnie i szyny nie dorównywują zagranicznym. Zresztą w ruchu towarowym ważniejsza jest szybkość handlowa niż techniczna. ale tu znowuż brak nam odpowiednich stacyj. Dość przytoczyć, że przejazd ciężarowym autem z lewego brzegu Wisły na prawy, biorąc pod uwagę punkty odległe, trwa pół godziny, a wagonem towarowym — 2 dni.

EMERYTURY NIE SĄ ŻADNĄ ŁASKĄ

Polemizując ze sprawozdawcą, mówca podkreśla, że emerytury nie są żadną łaską, że jest to dobrze zapłacone zabezpieczenie na starość, na które pracownicy wpłacali wysokie składki.

Dykta polska zdobywa cały świat

Odbiorcy jej znajdowali się w grudniu ub. r. w 27 krajach

Fabryki dykt położone w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w grudniu r. ub wyeksportowały rocznych dykt sucho i mokro klejonych za 1 165 tys. zł. Eksport ten, kierował się do następujących krajów: Anglia, Argentyna, Belgia, Boliwia Cypr, Egipt, Holandia, Indie Brytyjskie, Indie Holenderskie, Indochiny, Irak, Jugosławia, Marokko francuskie, Meksyk, Mozambik, Nowa Zelandia, Niemcy, Palestyna, Peru, Rodezja, Syjam, Sudan, Syria, Tunis, Uruźwaj Węgry i Związek Afryki Południowej.

Polska szkoła senacka w Sopotach bez nauczycieli Polaków

Usunięcie jedynego nauczyciela polskiego

W polskiej szkole senackiej w Sopotach nie panował ten klimat, w którym wychowywać się mają dzieci przecież nie niemieckie, lecz — p o l s k i e. O atmosferze panującej w tej szkole mówi fakt, że w całym personelu nauczycielskim był tylko jeden Polak, nauczyciel Drążkowski, który spełniając jak najlepiej swe obowiązki nauczycielskie, starał się równocześnie wychowywać dziatwę w duchu prawdziwie polskim. Reszta obsady nauczycielskiej, to Niemka Ragnitowa, kierownik Kantowski, o którego narodowości trudno coś powiedzieć, wreszcie Blaszkowski, zapierający się swego pochodzenia polskiego, nauczyciel, którego rodzice mieszkają w Wejherowie, który jednak już nie tylko czuje się Niemcem, ale także gdzie tylko może **usiłuje wpływać na dzieci w sposób obrażający ich poczucie narodowe.**

W ostatnich dniach Blaszkowski na jednej ze swych lekcyj dowodził dzieciom, **jakim to dobrodziejstwem byli krzyżacy i ile od nich dobrego doznali Polacy.** Ślady tego wykładu, tak typowego dla ludzi, którym z różnych względów spieszno do zatarcia swego istotnego pochodzenia, pozostały na tablicy. Na następnej lekcji nauczyciel Drążkowski, zapytany przez dzieci polskie, sprostował oczywiście tendencję wykładu Blaszkowskiego.

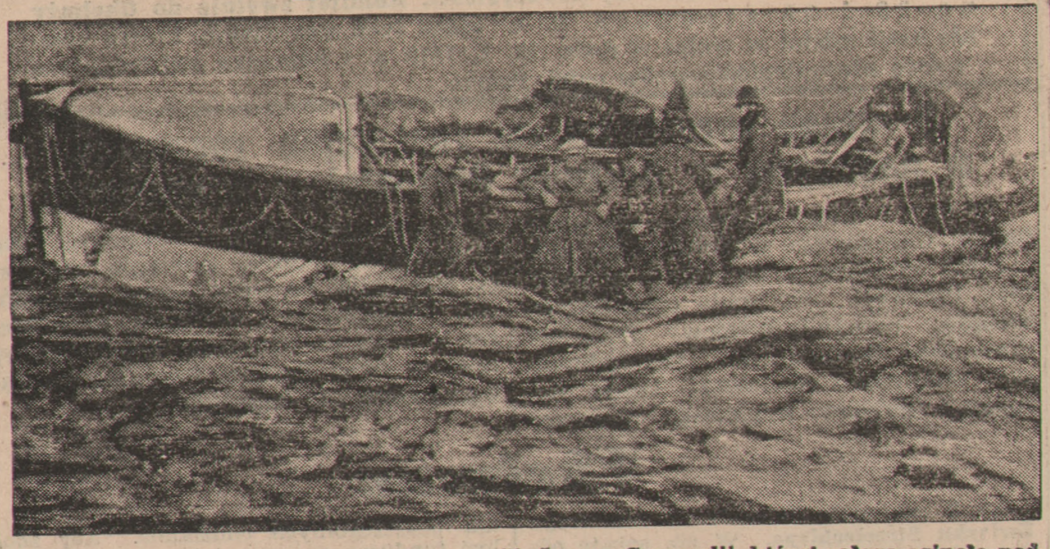
Wynik tego sprostowania był ten, iż **przyjechała specjalna komisja i w 24 godziny nauczyciel Drążkowski usunięty został ze stanowiska jedynie za to, że nie pozwolił, by tendencyjnie antypolski wykład paczył umysły dzieci polskich.**

W tym wszystkim charakterystyczne jest, że **polski inspektor szkolny szkół senackich prof. Berendt nie został wogóle powiadomiony o całej sprawie.**

Rzecz prosta, że rodzice dzieci uczęszczających do polskiej szkoły senackiej nie mogli pozostać obojętni wobec faktu usunięcia ze szkoły jedynego nauczyciela Polaka, jak i wobec tendencyj wychowawczych niezdrowych i sprzecznych z poczuciem narodowym swoim i swych dzieci. To też na zebraniu Koła Rodzicielskiego w Sopotach odbytym przy udziale z górą stu osób, **rodzice zgłosili stanowczy protest przeciw decyzji Wydziału Szkolnego Senatu. Poza tym rodzice polscy domagają się przyjęcia nauczyciela Drążkowskiego z powrotem do szkoły, a także usunięcia ze szkoły nauczyciela Blaszkowskiego i Ragnitowej, którzy usiłują wychowywać dzieci polskie w duchu w kazdym razie nie polskim.**

Uważamy, że wszelkie komentarze do tego stanu faktycznego są zbyteczne. Wystarczy, że opinia polska popiera całkowicie stanowisko rodziców polskich.

Zginęli na posterunku



Na zdjęciu angielska łódź ratunkowa z St. Ives w Cornwalii, której załoga zginęła podczas próby ratowania tonącego statku. Łódź została następnie wyrzucona na skały przybrzeżne.

Najlepszym odbiorcą cukru polskiego — Finlandia

W grudniu r. ub. wyeksportowano z Polski za granicę ogółem 2.453,7 t. cukru. Najwięcej importowała z Polski cukru Finlandia, z kolei zaś wymienić należy: Włochy, Szwajcarię, Grecję i Maltę.

Polskie konserwy na wystawie w Nowym Jorku

W tych dniach odchodzą z Gdyni do Nowego Jorku transporty prób ogórków w puszkach, konserw rybnych (szproty, skumbrie, byczki i t. p.), soków i grzybów suszonych, wraz z innymi eksponatami na wystawę światową.

Przemysł konserwowy posiadać będzie osobne stoisko w dziale rolnym pawilonu polskiego.

Pomarańcze zmniejszyły zysk w handlu z Palestyną

Według ostatnich danych, w ciągu całego ub. roku przywóz z Palestyny do Polski wyniósł 7.844 tys. zł, podczas gdy w roku poprzednim — 6.319 tys. zł.

Jednocześnie wywóz zmniejszył się z 9.522 tys. zł do 8.950 tys. zł. Zmiany te spowodowały, iż saldo dodatnie na korzyść Polski zredukowane zostało z 3.203 tys. zł do 1.106 tys. zł, a więc do jednej trzeciej.

Niekorzystna zmiana w kształtowaniu się naszego bilansu handlowego z Palestyną jest wynikiem zwiększonego dowozu pomarańczy palestyńskich przy nader ograniczonym imporcie tych owoców z Hiszpanii.

Sosna wileńska popłynie do Australii

Istnieją również możliwości eksportu drzewa, a zwłaszcza tarcicy — do Australii, w związku z czym jedna z większych wileńskich firm drzewnych wysyła tam swego przedstawiciela, celem nawiązania z firmami importującymi drzewo, bezpośrednich kontaktów i uzyskania zamówień. Dotychczas drzewa do Australii nie eksportowaliśmy, a wobec osłabionej tendencji na drzewo w Anglii, zdobycie nowego rynku miałoby dla nas duże znaczenie.

Należy podkreślić, że drzewo wileńskie cieszy się za granicą doskonałą opinią dzięki temu, że posiadamy wyborową sosnę, o budowie, typowej dla sosen, rosnących na północy, charakteryzujących się zwartymi i ścisłymi słojami, co jest ważną zaletą techniczną drzewa wileńskiego.

Indie odbiorcą polskich wyrobów włókienniczych

W związku z zeszłoroczną wędrowną wystawą wzorów przemysłu polskiego, oraz wskutek wydatnej akcji Konsulatu Polskiego w Bombaju — coraz lepszą opinią cieszą się w Indiach Bryt. włókiennicze wyroby białostockie. W r. 1938 wysłano ich blisko 150 tys. kg, wartości blisko pół miliona złotych. Celem opracowania tego rynku i wykorzystania jego możliwości, wyjechał do Indyj wysłannik przemysłu białostockiego, który ma również udać się do Afganistanu.

O pomoc w zwalczaniu przestępczości

apeluje do społeczeństwa pomorskiego Wojew. Urząd Śledczy w Toruniu

Z Wojewódzkiego Urzędu Śledczego w Toruniu otrzymaliśmy z prośbą o publikację ciekawe zestawienie wyników wielkiej obławy na włóczęgów, przeprowadzonej na terenie woj. pomorskiego. Obława ta odbyła się już w połowie grudnia, a wyniki jej podaje Woj. Urząd Śledczy dopiero teraz, ze względu na konieczność przesłuchania i osądzenia wszystkich przytrzymanych wówczas włóczęgów. Red.

* * *

Okres późnej jesieni, w którym kończą się prace na roli, oraz różne prace budowlane — jest zawsze okresem zwrostu przestępczości, przybierającej dla stanu bezpieczeństwa publicznego mniej lub więcej groźny charakter.

Zaznacza się w tym okresie corocznie wzrost włóczęgostwa i natarczywego żebractwa. Szerzą się napady rabunkowe na drogach publicznych, których dopuszcza się element wędrujący.

Wojewódzki Urząd Śledczy, wdrażając akcję prewencyjną, zarządził między innymi przeprowadzenie skoordynowanej obławy jednocześnie na terenie całego województwa. Obławę taką, której celem było oczyszczenie terenu województwa z elementu przestępczego przeprowadzono w okresie przedświątecznym, w dniach 16, 19 i 21 grudnia 1938 r. Przytrzymano ogółem 542 osoby w tym 469 mężczyzn i 73 kobiety, — w wieku od 15 do 65 lat.

Przytrzymani pochodzili z województw: pomorskiego — 338, poznańskiego — 59, warszawskiego — 38, łódzkiego — 18, lubelskiego — 8, kieleckiego — 12, krakowskiego — 15, lwowskiego — 9, tarnopolskiego — 8, wołyńskiego — 5, poleskiego — 7, nowogródzkiego — 4, białostockiego — 5, wileńskiego — 2, śląskiego — 4.

Wśród przytrzymanych było: 318 robotników niewykwalifikowanych, 3 kowali, 19 ślusarzy, 3 szoferów, 11 stolarzy, 11 malarzy, 3 krawców, 8 szewców, 6 rzeźników, 13 piekarzy, 3 stołowych, 15 fryzjerów, 3 pracowników biurowych, 11 służby domowej i 115 różnych innych zawodów.

Policja zwolniła po wybadaniu — 358 osób. Z zatrzymanych odstawiono do dyspozycji: władz sądowych 157 osób, władz administracyjnych — 27 osób.

Wśród odstawionych do sądu było poszukiwanych przez sądy i policję 39 osób.

Z odstawionych do sądów zostało ukaranych: więzieniem za włóczęgostwo — 46 osób; przymusowym domem pracy — 31; zwolnionych dla braku dostatecznych dowodów — 14 osób.

Z odstawionych do dyspozycji władz administr. skierowano do przytułków — 3 osoby, odszupasowano do miejsca zamieszkania — 43 osoby, zwolniono — 3 osoby.

Rezultaty obławy jako akcji prewencyjnej podkreślić można jako dobre.

Przetrzebienie elementu włóczęgoskiego i przestępczego wpłynęło dodatnio na stan bezpieczeństwa.

Na marginesie tej sprawy należało podkreślić, że w akcji zwalczania przestępczości dotąd jeszcze policja napotyka na małe zainteresowanie społeczeństwa i brak współudziału.

Chodziłoby tu przede wszystkim o informowanie policji w razie spostrzeżenia wałęsających się bez określonego celu nieznanych napływowych przestępców czy włóczęgów, bowiem przez ten to element najczęściej są dokonywane różne przestępstwa.

Taka współpraca przyniosła by korzyści przede wszystkim społeczeństwu. Niejednokrotnie bowiem pozwoliła by uniknąć obywatelom strat, jakich przysparza element przestępczy, dokonywujący kradzieży, wyrafinowanych oszustw, a co gorsza napadów rabunkowych, w czasie których poza stratą mienia, niejednokrotnie obywatel naraża życie i zdrowie.

W 20 rocznice krwawej potyczki pod Chełmżą

na grobie 7 poległych stanie pomnik

Przed 20 laty, na całym obszarze dawniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, wierne Jej dzieci gotowały się do stoczenia ostatecznego boju o wolność narodu z odwiecznym wrogiem.

W tych zmaganiach nie zabrakło i Ziemi Pomorskiej. W kilku potyczkach z bandami „Grentzschutzu" zadokumentowali Pomorzanie wyraźnie i bezapelacyjnie swą wolę połączenia się z Ojczyzną.

Najkrwawsza z tych potyczek miała miejsce w dniu 28 stycznia 1919 r. pod CHEŁMŻĄ, gdzie zdecydowani na wszystko wierni synowie Polski stanęli do walki z przeważającymi siłami band osławionego Rossbacha. W nierównej tej walce było po naszej stronie 7 poległych i kilkunastu mniej, lub więcej rannych.

Pamięć tych dni nie została dotąd utrwalona żadnym pomnikiem, to też zarząd chełmżyńskiego Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. na wniosek prezesa Jana Więckowskiego, uczestnika walk pod Chełmżą, postanowił w 20-tą rocznicę czynu zbrojnego, na wspólnej mogile poległych śp.: Kiełbasiewicza Antoniego, Lewandowskiego Kazimierza, Szczypiorskiego Jana, Wilińskiego Alfonsa, Zielińskiego Edwarda, Żurawskiej Weroniki i Rosińskiego Franciszka wystawić pomnik, jako znak czci i hołdu dla bohaterów, którzy w przełomowych chwilach oddali Polsce to, co najdroższe jest każdemu człowiekowi — ŻYCIE!

Do realizacji tego zamierzenia przystąpiono niedawno: w dniu 31 października 1938 r. utworzył się Komitet Wykonawczy członków Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. i osób znanych z pracy niepodległościowej na Pomorzu, a w najbliższych już dniach odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie poległych.

Celem uświetnienia tej uroczystości, Komitet zwołuje do Chełmży na 28 i 29 stycznia b. r. zjazd tych wszystkich, którzy orężnie brali udział w walce w dniu 28. I. 1919 r. i zaprasza najliczniejsze rzesze niepodległościowców całej Polski.

2 lutego rozpocznie się sensacyjna rozprawa o nadużycia w Bocznicy Portowej w Grudziądzu

W dniu 3 lutego rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu sensacyjna rozprawa o nadużycia w Bocznicy Portowej. Na ławie oskarżonych zasiądą: urzędnik kolejowy Bolesław Cieszyński, Brunon Pfahl, Jan Jędrzeński, Władysław Kozłowski, Maria Borucka i Gerhard Krajewski. Wszyscy oskarżeni przebywają w więzieniu. Jako obrońcy oskarżonych wystąpią adwokaci: Marszalik, dr. Pehr, Sergot, Rogoziński, Waszkowski i Wellman. Jako biegły wystąpi na rozprawie zaprzysiężony rewizor ksiąg Ryszard Paul. **Na rozprawę powołano 42 świadków.**

Chełmża

— Kurs strażacki w Chełmży. W poniedziałek, w sali Rady Miejskiej nastąpiło uroczyste otwarcie kursu I i II stopnia straży pożarnych powiatu toruńskiego. Uroczystość otworzył prezes Oddziału Powiatowego Straży Pożarnej p. Bernard Rutkowski, witając kursistów w liczbie 40, po czym z ramienia Zarządu Miejskiego i Ochotniczej Straży Pożarnej w Chełmży okolicznościowe przemówienie wygłosił naczelnik Ochotn. Straży Pożarnej w Chełmży p. Julian Wiśniewski. W uroczystości powyższej wziął udział prezes Straży Pożarnej Cukrowni chełmżyńskiej p. Strużyna. Wykłady odbywają się codziennie w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach instruktora powiatowego Straży Pożarnych p. Zaborowskiego, komendantem kursu jest p. Czesław Grabowski. Kurs ten trwać będzie do 29 bm. włącznie. Kursiści znaleźli schronienie w b. Szkole wydziałowej, utrzymanie zaś w restauracji p. Kazimierza Krygiera. (rm)

Chełmno

— Z zebrania Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego. W ub. sobotę odbyło się zebranie zarządu powiatowego Związku Strzeleckiego w Chełmnie, któremu przewodniczył p. dr. Michalski. Obecni byli p. Bernaczykówna, p. Ceglarski, p. Szlachcikowski, p. podchorąży Siekierski, oraz przedstawiciel „Gazety Pomorskiej". Postanowiono zmienić świetlicę Związku Strzeleckiego i poczynić starania o lokal w gmachu kasyna podoficerskiego. Na zebraniu zapadła uchwała, by do zarządu powiatowego dokooptować inspektora p. Wirwińskiego. Poza tym zarząd zamierza objechać w najbliższych tygodniach placówki w powiecie i ustanowić opiekunów dla poszczególnych oddziałów. Aby zdobyć fundusze na amunicję celem przeprowadzenia strzelania wśród „Orląt" i w oddziałach żeńskich, postanowiono zwrócić się o pomoc do Tow. Krajoznawczego. — Dalej przewodniczący p. mecenas dr. Michalski przyrzekł postarać się o bezpłatne obiady dla jednego z bokserów, bezrobotnego, który trenuje w nowopowstałym klubie Związku Strzeleckiego „Naprzód". Omawiano jeszcze sprawy organizacyjne w powiecie, oraz sprawę zabawy dochodowej, która odbyć się ma w dniu 11 lutego. Bliższe szczegóły w tej sprawie podamy później.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr

Nr listy zarachunkowej

Wpłacił

Sprawdził

Inowrocław

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu mieści się przy ul. Kasztelańskiej 27.

— Nocny dyżur apteczny pełni „Apteka pod „Lwem".

— Nocny dyżur lekarski z piątku na sobotę pełni dr. Mierosławski, Solankowa 50; z soboty na niedzielę dr. Nickielmann, Solankowa 48.

— Telefon Straży Pożarnej Nr. 618.

— Telefon postoju autodorożek Nr. 501.

Repertuar kin

STYLOWY: „Tajemniczy przeciwnik"
ŚWIT: „Obcym wstęp wzbroniony"
AS: „Ludzie z zaułka"
SŁOŃCE: „Moi rodzice rozwodzą się"

— Srebrne gody małżeńskie wybitnych obywateli Inowrocławia. W nadchodzący wtorek, 31 bm. znani zaszczytnie wśród społeczeństwa inowrocławskiego pp. Władysławostwo Skonieczni obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego. P. dr. Władysław Skonieczny wybrany został ostatnio posłem do Sejmu R. P.

Z zebrania Rady Obwodowej OZN

W ub. niedzielę odbyło się zebranie Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz wybitniejszych działaczy z powiatu inowrocławskiego.

Przy udziale 31 osób zebranie zagaił w zastępstwie nieobecnego posła p. inż. Wichlińskiego p. Mieczysław Eckert, który również wygłosił dłuższe przemówienie — charakteryzując w nim przebieg wyborów do Sejmu i Senatu, zdając tym samym egzamin ze swej dotychczasowej pracy organizacyjnej. Część swego przemówienia poświęcił p. Eckert zagadnieniom gospodarczym, sprawom politycznym, a przede wszystkim kwestii żydowskiej.

Następnie sekr. Obwodu p. Oźmina odczytał protokół z ostatniego zebrania Rady Obwodowej. Przewodniczący zebrania p. Eckert omawiając sprawy organizacyjne, wyraził konieczność uzupełnienia i dokooptowania Rady Obwodowej, w skład której weszli pp.: Kałek Czesław, rolnik z Murzynna; Meiza Franciszek, rolnik z Zajezierza; Kołodziejski Jan, robotnik z Dąbia; Maciejowski Stan., wicedyr. z Kruszwicy; Siński Bronisław, rolnik ze Złotnik Kuj.; Polkowski Wincenty, robotnik z Pęchowa; Konarkowski Franciszek, nauczyciel z Jacewa; Pawlak Wincenty, robotnik z Szadłowic i inż. Znaniecki Piotr, ziemianin z Łąkocina.

Aby uaktywnić życie organizacyjne w Obwodzie p. Eckert w najbliższym czasie dokona lustracji wszystkich Oddziałów. Poza tym postanowiono w miesiącu lutym we wszystkich Oddziałach odbyć zebrania Rad oraz poszczególnych Kół.

P. Eckert nawiązując do szczytnej ideologii OZN. omówił stosunek OZN do zagadnień życia narodowego i państwowego, a przede wszystkim spraw rolniczo-osadniczych, rzemieślniczych, robotniczych, urzędniczych itp.

Nad przemówieniami wywiązała się bardzo ożywiona, rzeczowa i poważna dyskusja.

Ostatnim bardzo ważnym i aktualnym punktem obrad była sprawa nadchodzących wyborów samorządowych. Referując tę sprawę, p. Eckert wezwał obecnych na zebraniu działaczy OZN do intensywnej pracy w tym kierunku, by do Rad Gromadzkich i Gminnych weszli ludzie uczciwi, sumienni, ludzie o przekonaniach katolickich i narodowych, Polacy-patrioci, którzy z pożytkiem pracować będą dla dobra wspólnej sprawy. W końcu zakomunikował, że pod koniec lutego odbędzie się zebranie Rady Obwodu z udziałem p. pos. inż. Wichlińskiego.

Zebranie miało przebieg poważny i harmonijny. (wo)

Kruszwica

— Znowu Niemiec lżył państwo polskie. Zachowanie się Niemców w Polsce przekracza już wszelkie granice pobłażliwości. Ostatnio Niemiec Karol Ortwig z Cienciska w czasie sprzeczki z sąsiadem Piotrowskim, użył słów lżących państwo polskie. Obecnie Ortwig stanął przed sądem, który skazał go na 3 miesiące aresztu bez zawieszenia i ponoszenie kosztów sądowych. (iku)

Świecie

— Po walnym zebraniu Zw. Urzędników Skarbowych. Przy licznym udziale członków odbyło się walne zebranie świeckiego oddziału Związku Urzędników Skarbowych. Ze sprawozdań zarządu wynika, że organizacja ta żywo pracuje dla dobra swych członków. Po udzieleniu absolutorium przeprowadzono wybory nowego zarządu, w wyniku których mianowano pp.: Anastazego Gliszczyńskiego prezesem, Mariana Cylińskiego zast., Edmunda Szostaka sekretarzem Józefa Przytulskiego zast., Fr. Makowskiego skarbnikiem, Konrada Wielewickiego zast., Edm. Klimackiego bibliotekarzem, Karola Wolfa zast., Romana Obremskiego adm. kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, Czubka pełnomocnikiem kasy pogrzebowej, Stefana Koca przewodniczącym sekcji LOPP, Koca i Chabowskiego oraz Ehlerta mężami zaufania, naczelnik Kaliszewski, inż. Samulski i kier. kasy Zębik tworzą komisję rewizyjną. Nowy zarząd, w programie swej pracy, przewiduje uruchomienie świetlicy oraz reorganizację biblioteki. W dalszym ciągu obrad, po omówieniu spraw uposażeniowych i innych, nastąpiło jednomyślne uchwalenie rezolucji, w której skarbowcy domagają się poprawy swego bytu. (ś)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 17—18 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Piątek **27** stycznia
Jana Złotoust.

Jutro - Sobota **28** stycznia
Obj. św. Agnieszki

DYŻUR APTEK.

— **Apteka pod Aniołem,** Gdańska 65 — tel. 3385.
— **Apteka Teatralna,** M. Focha 10, t. 1962
— **Apteka Tarasiewicza,** Orła 8, tel. 3146.
— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjedn. Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Zamknięty świat".
BAŁTYK: „Borneo".
KRISTAL: „Tango notturno"
LIDO: „Brawura".
MARYSIEŃKA: „Podlotek"

KALENDARZYK TEATRALNY:

PIĄTEK: „Krysia Leśniczanka".
SOBOTA: „Szklanka wody" (premiera).

Z Teatru Miejskiego

Dziś, w piątek w dalszym ciągu na repertuarze **„Krysia Leśniczanka"** z Wańską w roli tytułowej. Jutro, w sobotę, 28 bm., o godz. 20, premiera dawno zapowiedzianej komedii **„Szklanka wody"** Eugeniusza Scribe'a. W rolach głównych pp. Domańska J., T. Koronkiewiczówna, J. Okońska, Kowalczyk E., Mierzejewski K. i Malatyński S. Inscenizacja i reżyseria dyr. Aleksandra Rodziewicza. Nowe stylowe wnętrza i kostiumy projektu J. Przeradzkiej i Al. Jędrzejewskiego.

W niedzielę, 29 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych **„Krysia Leśniczanka"**, wieczorem powtórzona będzie **„Szklanka wody"**.

Notatki kronikarza

— **Zofia Kossak-Szczucka** udzielać będzie w dzisiejszy piątek swych autografów tym wszystkim, którzy nabędą jej dzieła, w specjalnym stoisku, urządzonym w sali gimnazjum Kopernika. Przypominamy, że właśnie dziś utalentowana ta pisarka, będzie mówiła o Wołyniu w ramach piątków literackich RAK.

— **Osobiste.** Dyplom technologa-elektryka uzyskał bydgoszczanin — p. Rajmund Ustynowicz, absolwent Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki w Poznaniu. P. Ustynowicz ukończył gimnazjum Kopernika w Bydgoszczy. Młodemu dyplomantowi szczerze życzymy powodzenia w pięknym, obranym przez niego zawodzie.

— **Uwaga Oficerowie Rezerwy** w dzisiejszy piątek, o godz. 19,30 w sali Kasyna „Dzieci Bydgoskich" zebranie ogólne Koła w b. ważnych sprawach.

— **Atrakcją karnawału** będzie niewątpliwie doroczny reprezentacyjny wieczór karnawałowy Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy. Wieczór ten odbędzie się w dniu 1 lutego w salonach kasyna oficerskiego przy ul. Marszałka Focha. Protektorat nad wieczorem objąć zechcieli p. star. Suski, p. gen. Grzmot-Skotnicki i p. płk. Przyjałkowski. Obowiązuje strój wizytowy. Bilety wstępu po 2 i 3 zł. Początek o godz. 21. Zwracamy szczególną uwagę na fakt, że dochód z zabawy przeznaczony został całkowicie na Pomoc Zimową i wyszkolenie młodzieży strzeleckiej.

— **Staraniem Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 16 w hali pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Sowińskiego, garnizonowa akademia żołnierska, celem uczczenia rocznicy 20-lecia Powstania Wielkopolskiego. Referat wygłosi p. Kończak por. rez. — dalszą część programu wypełnią produkcje orkiestry pułku „Murowanego", zespoły świetlicowe broni pancernej oraz pułku ułanów im. gen. Orlicz-Dreszera.

Czyje to?

Wydział Śledczy w Bydgoszczy, w czasie rewizji zakwestionował następujące rzeczy, pochodzące najprawdopodobniej z kradzieży, a których właściciele dotychczas nie zostali ustaleni:

Kompletny aparat do golenia w skórzanym, brązowym futerale, wykładanym wewnątrz czerwonym pluszem i czerwonym atłasem. Na wewnętrznej stronie futerału widnieje napis: „M. Kindal 33 Avenue de L. Opera Paris".

Stoper brązowy w futerale, marki Petitpier **Berlin.**

Pióro wieczne i ołówek z masy podobnej do marmuru o kolorze szaro-czerwonym, marki Napoleon-Liliput, z napisem „Rózia".

Pierścień serwetowy żółty-double.

Pióro wieczne z czarnej masy, marki „Friwo Gold".

Pudełko z 2-ma taliami kart brydżowych, na wierzchu pudełka napis „Bridge". Karty marki „Piatnik".

Zainteresowane osoby rzeczy te mogą oglądać w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym w Bydgoszczy.

Co nas boli?

Zbędne obciążanie dzieci szkolnych

powoduje trwałe wady w konstrukcji fizycznej dziecka

Aby przekonać się o słuszności uwag autora naszego dzisiejszego listu, wystarczy pewnego dnia, gdy nasze dziecko ma nieco więcej lekcji w szkole, wziąć jego teczkę, czy torbę. Torba ta ma tak poważną wagę, że na wątły nieraz organizm dziecka dźwiganie tego ciężaru wpływa wysoce ujemnie, powodując trwałe wady w konstrukcji fizycznej.

Oto co pisze autor listu do naszej stałej rubryki: **„Co nas boli"**:

Chciałbym poruszyć dziś temat, który już niejednokrotnie poruszałem na zebraniach Koła Rodzicielskiego. Chodzi mi o przeładowywanie dzieci szkolnych książkami. Jestem zdania, że do fizycznego wysiłku należy młodzież zaprawiać od najmłodszych lat. Nie mogę się jednak pogodzić z tym, że formą tej zaprawy jest dźwiganie do szkoły i ze szkoły wielkiej ilości ciężkich książek, zeszytów i innych przyborów szkolnych. Jeśli jeszcze dziecko niesie to w tornistrze, czy torbie na plecach — owszem, ale najszczęściej młodzież nosi książki w tece. Dziecko przyzwyczaja się nieść tekę zawsze w tej samej ręce. W starszym wieku b. łatwo jest rozpoznać, jakie było to młodociane przyzwyczajenie. Zawsze jedno ramię każdy nieomal inteligent ma wyższe od drugiego. Jest to niewątpliwie pozostałość z lat młodzieńczych. Pewnego dnia zadałem sobie trud i sprawdziłem książki mojego syna. Miał ich całą masę i twierdził, że wszystkie musi zabrać do szkoły. Była więc duża książka historii, kilka książek do języka polskiego, a m. in. dwa domy jakiejś powieści (nakazanej do przeczytania), dwie książki do matematyki, gruby podręcznik fizyki, dwa podręczniki łaciny i gramatyki łacińskiej i wreszcie trzy książki, wypożyczone z biblioteki do czytania. Do tego dziecko musiało zabrać 8 zeszytów i dwa duże bruliony (do matematyki i polskiego). Ponieważ w tym dniu przypadała gimnastyka, chłopiec musiał wziąć łyżwy. Cały ten „ekwipunek" łącznie ze śniadaniem ważył 21 funtów. Ten ciężar dzieciak musiał przenieść około 4 km, bo taka jest odległość od domu do szkoły. Gdy syn wrócił, szczegółowo wypytałem go, jakie książki były mu istotnie potrzebne tego dnia. Okazało się, że jedynie czytanka i gramatyka łacińska. Z polskiego mieli wolny temat, z matematyki zadania nie z podręcznika, z fizyki jakieś doświadczenia, a z historii wypracowanie i mały egzamin. Wyznaczony na ten dzień termin wymiany książek w bibliotece szkolnej został przełożony, z powodu nieobecności bibliotekarza. Pytam więc zacnych wychowawców: czy nie można było tego przewidzieć, ustalić i odpowiednio zadysponować na ostatniej lekcji swego przedmiotu, czy będą potrzebne książki? Czy nie można było zaoszczędzić młodzieży trudu noszenia ze sobą całej biblioteki podręcznej? Jest to tylko i wyłącznie kwestią dobrego przemyślenia programu każdej lekcji, każdej poszczególnej godziny. A przecież takiego programu przynajmniej na tydzień naprzód można wymagać od każdego nauczyciela. Niestety odnosi się wrażenie, że tak nie jest, że doraźnie komponuje się lekcje w ramach nakazanego programu ogólnego, zależnie od usposobienia nauczyciela w danym dniu. Jestem daleki od podejmowania jakiejś krytyki, czy oceny, nie jest to zresztą związane z tematem, jaki poruszam. Chodzi mi jednak o to, aby do programu lekcji dysponowano przyniesienie książek.

Obecnie dzieci mają dosyć godzin wychowania fizycznego. Na tych godzinach wszechstronnie wyrabiają ciało. Nie można więc uważać noszenia ciężkich tek za przyczynek do podniesienia stanu fizycznego młodzieży. Uznać to należy raczej jako rzecz wysoce szkodliwą i przekreślającą niejednokrotnie to wszystko, co dziecko otrzyma dobrego na lekcjach gimnastyki.

Rozmawiałem w tej sprawie z wielu rodzicami, którzy przyznają mi najzupełniej rację. Innego zdania są jednak wychowawcy. Ostatnie słowo powinno jednak należeć do lekarzy szkolnych, którzy winni w tej ważkiej dla młodzieży szkolnej sprawie wydać opinię.

Raczy Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Jerzy R.

(Pełne nazwisko i adres autora zna Redakcja).

O ile sobie dobrze przypominamy, przed rokiem sprawą tą bardzo dokładnie zajmowano się w ministerstwie. Właśnie na podstawie opinii lekarzy szkolnych, władze ministerialne zamierzały wydać okólnik, zarządzający przymusowe noszenie książek szkolnych jedynie w tornistrach, na plecach. Zarządzenie to miało dotyczyć wszystkich klas gimnazjalnych. Jedynie młodzież licealna miałaby prawo posługiwania się tekami. Były na ten temat ankiety i zapytania. Niestety nie jesteśmy poinformowani i nie zdołaliśmy ustalić, czy zarządzenie to rozesłane zostało szkołom. Przynajmniej w bydgoskich szkołach nic o tym narazie nie wiadomo. Skoro jednak władze szkolne zainteresowały się bliżej tą sprawą, skoro wzięły ją już pod debaty i mają jednogłośną opinię lekarzy, nie wątpimy, że zostanie ona pomyślnie uregulowana, ku zadowoleniu autora naszego dzisiejszego listu i podzielających jego zdanie rodziców. (in)

Ofiara Kręgowskiego zmarła w szpitalu

W szpitalu miejskim w Bydgoszczy zmarła 40-letnia Leokadia Podolska (Solna 8), ofiara krwawej zemsty jej współlokatora — Czesława Kręgowskiego. Pisaliśmy o tym obszernie przedwczoraj. Zmarła była żoną bezdzietnego i niezamożnego inwalidy. Ostatnio do Podolskich przyjechała ich krewna, 20-l. Genowefa Frąckowiakówna. Ona właśnie na tle odpalonych umizgów miała pewne nieporozumienia z Czesławem Kręgowskim. Mszcząc się za to, Kręgowski napadł na Podolską i jej krewną, gdy obie kobiety szły ulicą. W nieludzki sposób przebił Podolskiej jamę brzuszną, a następnie tym samym nożem zmasakrował Frąckowiakównę. Po dokonaniu strasznego czynu, któremu przyglądało się spokojnie kilka osób, zamieszkałych w pobliżu, Kręgowski zbiegł. Ujęto go wczoraj w nocy. Wczoraj również na miejscu zbrodni odbyła się wizja lokalna, przy czym zbrodniarz nie okazał najmniejszej skruchy.

Udział w wizji wzięły władze sądowe. Stan drugiej ofiary Kręgowskiego jest ciągle jeszcze bardzo niebezpieczny.

Niedozwolona machinacja dewizowa

Za przestępstwo dewizowe pociągnięto w Bydgoszczy rolnika Sejnę Leona z Iwna, oraz rolnika Belca Emila z Kowalewa. Sejna w lipcu ub. r. dokonał nielegalnej trasakcji. Przelał on swoje zamrożone w Niemczech konto bankowe na niej. p. Ristau w Berlinie. Wzamian za to w Polsce otrzymał od krewnej p. Ristau — oskarżonego Belca odpowiedni równoważnik w zbożu. Oboje przyznają się do zarzuconego im czynu. Tłumaczą się nieświadomością przepisów dewizowych. Otrzymali oni po jednym miesiącu aresztu i po 1500 zł grzywny. Karę aresztu sąd zawiesił skazanym na przeciąg 2 lat.

Ponura zagadka na Wilczaku nie została jeszcze rozwiązana

W części wczorajszego nakładu informowaliśmy już o ponurym odkryciu, jakiego dokonano w mieszkaniu introligatora Edwarda Różnowskiego przy ul. Nakielskiej, gdzie znaleziono bez życia samego Różnowskiego oraz jego żonę Antoninę.

Zgon zauważono dopiero w środę, gdy zwłoki były już w stanie silnego rozkładu. **Przed władzami policyjnymi stanęła prawdziwa zagadka: kiedy Różnowscy zmarli i czy zachodzi tu zamach samobójczy, czy też nieszczęśliwy wypadek.**

Tragiczną śmierć małżonków ustalono na podstawie poszlaków na noc z 12 na 13 stycznia. Tak wskazywał stan rozkładu obu ciał, oraz znalezione w mieszkaniu przedmioty. Był więc w kuchni komplet gazet, z których ostatni numer miał datę 13 stycznia. Doręczony więc został Różnowskiemu w dniu 12 stycznia. Na stole w kuchni znaleziono resztki spożytej kolacji. Stan zepsucia potraw wskazywał również na to, że sporządzono je około 11 lub 12 stycznia.

Prawdziwą zagadką jest przyczyna śmierci obu małżonków. Zagadką tą emocjonuje się obecnie żywo cała Bydgoszcz. Różnowskich znaleziono bez życia w sypialni, przylegającej do kuchni. On leżał na łóżku w bieliźnie. Stan ułożenia zwłok wskazywał na to, że zmarły przed śmiercią usiłował wstać i ratować się jeszcze. Musiał jednak zemdleć. Wstała również z łóżka Różnowska. Przeszła na środek izdebki, tu jednak straciła przytomność i upadła twarzą do podłogi. Tak zastała ją śmierć.

Oboje małżonkowie zatruli się gazem, wydzielającym się z małej kuchenki gazowej, która stała w kuchni na piecu węglowym. Czy kurek kuchenki został otwarty celowo, czy też tylko przez przypadek, tego nie da się już ustalić. Jedno jest rzeczą pewną, że otwarcie kurka było bardzo duże i zbliżało się nawet do maksymalnej wydzielności palnika. Jak bowiem wykazywał zegar, od ostatniego zbadania w grudniu przeszło przez licznik i wydzieliło się w mieszkaniu ponad 170 metrów sześciennych gazu, a więc ilość, która mogła przejść jedynie przez prawie całkowicie otwarty kurek gazowy.

Ponieważ piecyk gazowy stał na piecu kuchennym, w którym otwarte były kręgi żelazne, większość gazu ulatniała się w znacznej części do przewodów kominowych. Część przeniknęła jednak do sypialni i spowodowała zgon obu małżonków.

Władze policyjne i specjalni fachowcy z Gazowni Miejskiej wstrzymali się od wydania orzeczenia co do przyczyny ulatniania się gazu.

Solidne życie Różnowskich i ich niezbyt ciężkie warunki materialne, każą raczej przypuszczać, że zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek. Po kolacji musiał ktoś manipulować przy piecu kuchennym i wygaszać znajdujący się w nim ogień, trącił przy tym o kurek gazowy, który się otworzył. Ponieważ gaz uchodził do pieca kuchennego, nie zauważono tego. Dopiero w ciągu nocy część gazu musiała przeniknąć do sypialni i zatruć Różnowskich. Nie mieli już sił obronić się pred trucizną.

Ich tragicznej śmierci nie zauważono przez kilkanaście dni. Dopiero w środę gospodyni stwierdziła, że klucz od mieszkania tkwi, a mimo to nikt się z wewnątrz nie odzywa. Przez wyjęcie okna dostano się do wewnątrz, by dokonać makabrycznego odkrycia.

Jest rzeczą znamienną, że gdy wyważono okno i ludzie weszli do mieszkania, było tam tak mało gazu, że można sie było swobodnie poruszać.

Święta góra Hiszpanii Montserrat

W swym marszu na Barcelonę oddziały armii narodowej stanęły u podnóża góry Montserrat, gdzie dotychczas rezydował czerwony prezydent Azana i gdzie wojska komunistyczne wzniosły fortyfikacje.

Montserrat jest jedną z najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych gór na świecie. Znajduje się ona na północo-zachód od Barcelony, skąd po przebyciu półtorej godziny koleją przybywa się do stóp góry, na której mniej więcej w połowie drogi do szczytu — widnieje sławny klasztor pod wezwaniem N. M. Panny. W klasztorze tym przechowywany jest, jak wiadomo cudowny obraz Matki Boskiej, który zaginął w czasach podboju Hiszpanii przez Maurów a następnie w dziwny sposób został odnaleziony przez pasterzy w jednej z pieczar okolicznych (w końcu IX wieku). Tradycja niesie, że podczas uroczystej procesji obraz Matki Boskiej w żaden sposób nie dał się ruszyć z pewnego miejsca na górze, uznano więc to za widomy znak z nieba aby tam zbudować klasztor. Budynki klasztorne z pięknym kościołem, niemal zawieszone nad przepaścią, przedstawiają prawdziwie uroczy widok. W klasztorze na Monserracie św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego, przebywający na kuracji po otrzymanych na wojnie ranach (w r. 1521), postanowił ofiarować swe życie służbie Chrystusa i N. M. Panny, zawieszając przed cudownym obrazem swoją broń na znak, że nigdy już więcej używać jej nie będzie.

Obraz Matki Boskiej pokazywano dawniej wiernym trzykrotnie w ciągu dnia.

Wśród licznych pielgrzymów, ciągnących do Montserratu, jest zawsze wiele kobiet zamężnych, pragnących uprosić Matkę Chrystusową o łaskę macierzyństwa.

Klasztor należy do zakonu benedyktynów z Monte Cassino pierwotnej obserwy.

Świecące parasole

Wymyślono je oczywiście w Ameryce. Już w tegorocznym dżdżystym zazwyczaj sezonie przedwiosennym pojawią się jako ostatni krzyk mody parasole z elektrycznymi żarówkami. Bateryjka zasilająca je prądem znajdować się będzie w rączce parasola. Wystarczy otworzyć parasol i nacisnąć guziczek, znajdujący się w rączce, by wnętrze rozjaśniło się mleczno-białym światłem. W mroczne dni deszczowe Amerykanka nie będzie już potrzebowała brodzić w ciemnościach po przez zasnute mgłą ulice Nowego Jorku. Świecący parasol oświetlać będzie jej drogę.

18-letnia staruszka

Wiek ptaków, za wyjątkiem papug i innych gatunków, nie przekracza zazwyczaj 15 lat. To też unikatem w świecie ptaków jest oswojona sroka, własność jednego z profesorów ornitologów w Chefham, w Anglii, która ma już 18 i pół roku i czuje się doskonale. Ptak po dawnemu kradnie wszystkie błyszczące przedmioty i wykłóca się z dziećmi profesora, które chętnie lubią przekomarzać się z 18-letnią staruszką.

Hodowla lisów platynowych

Prasa norweska donosi o hodowli t. zw. lisów platynowych, które są groźnymi konkurentami dotychczasowych faworytów mody — srebrnych lisów. Hodowla lisów platynowych, które odznaczają się podobno niezwykle pięknym futrem, znajduje się niedaleko Oslo i jest jedyną na świecie. W hodowli tej, jak na razie, jest zaledwie 15 lisów i prawdopodobnie wskutek tego cena za sztukę waha się w granicach 24 tysiące złotych.

Błogosławienie jagniąt

W Rzymie w dzień św. Agnieszki (21. 1.) w bazylice poświęconej tej Świętej odbyła się uroczystość pobłosławienia dwóch jagniąt, które następnie przewieziono do Watykanu, jako tradycyjny dar kapituły lateraneńskiej dla Ojca św. Papież ze swej strony pobłogosławił jagnięta i polecił przesłać je benedyktynkom w klasztorze św. Cecylii, gdzie będą hodowane aż do Wielkiejnocy. Wówczas jagnięta będą ostrzyżone a z wełny ich zostaną sporządzone paliusze, które Ojciec św. przesyła arcybiskupom.

Koleje opalane trzciną

Koleje sowieckie odczuwają dotkliwy brak paliwa. W związku z tym na niektórych liniach kolejowych zaczęto zamiast węgla używać trzciny. Ostatnio szereg pociągów w Kazachstanie, gdzie znajdują się wielkie obszary, porośnięte trzciną z braku węgla uruchamianych jest wyłącznie przy pomocy trzciny. Odbija się to dotkliwie na ich szybkości i regularności.

Hojny dar na pomoc zimową urzędników Dyrekcji Kolejowej w Toruniu

W związku z przejściem na emeryturę Pana Prezesa inż. Bogusława Dobrzyckiego, długoletniego Dyrektora Kolei Państwowych w Toruniu złożyli PP. naczelnicy służb i biur, kierownicy działów, naczelnicy oddziałów i równorzędnych jednostek kolejowych oraz kontrolerzy kwotę 818,43 zł. do jego dyspozycji.

P. Prezes Dobrzycki przeznaczył zebraną sumę na pomoc zimową dla bezrobotnych na Pomorzu i wyraził życzenie aby kwotę tę zużyć na pomoc zimową dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych.

Zgodnie z wolą ofiarodawcy Komitet Wykonawczy przekazał pieniądze do Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu na konto Pomocy Zimowej.

Komitet Wykonawczy.



Zbiegowisko na miarę amerykańska

Dziesiątki tysięcy gapiów wypełniły jedną z głównych ulic San Francisko, aby ujrzeć Toma Mooney'a, w chwili, kiedy po 22-letnim pobycie w więzieniu został wypuszczony na wolność po rewizji wyroku, skazującego go na dożywotnie więzienie. Tom Mooney był oskarżony o zamach bombowy w dniu mobilizacji w Stanach Zjedn. w r. 1917. Po wielu latach odbył się teraz proces, w toku którego został uniewinniony. Biała strzałka wskazuje na Mooney'a, kroczącego ulicą, czarna miejsce, w którym dokonany został zamach bombowy.

Klejnoty królowej Saby sprzedane w Nowym Jorku

Królowa Saba musiała przecież posiadać klejnoty. Wprawdzie od czasu, gdy legendarna władczyni panowała nad swym ludem, upłynęło już kilka ładnych wieków i niewiadomo, czy klejnoty, które kiedyś zdobiły królewskie jej czoło, ręce i przeguby nóg, dziś jeszcze istnieją. Niech się o to sprzeczają historycy.

Nie mniej faktem jest, że pewien boy hotelowy w Nowym Jorku zaofiarował zbieraczowi antycznych amuletów i preciozów klejnoty królowej Saby... tanio, za jedne 5 dolarów.

A rzecz najdziwniejsza, że chłopak nie kłamał. Ozdobiona tymi klejnotami co wieczór w jednym z teatrów nowojorskich występowała artystka, Ruth St. Denis, kreująca rolę królowej Saby. I pomyśleć, że zbieracz amuletów i klejnotów antycznych nie skorzystał z jedynej okazji nabycia tak bezcennego skarbu za jedne 5 dolarów. Chłopiec hotelowy, który skradł klejnoty artysce, zamieszkującej w hotelu, w którym usługiwał, musiał tłumaczyć się przed sędzią z brzydkiego postępku.

Dom angielskiej rodziny królewskiej do wydzierżawienia

Przy jednej z najwytworniejszych ulic Londynu, słynnym Piccadilly, tuż przy Hyde Parku, wisi na jednym z domów od kilku dni nad bramą tabliczka z napisem: „dom, do wydzierżawienia". Dom ten nosi liczbę 145 i niczym nie różni się od otaczających go kamienic. A jednak dla każdego Anglika dom ten posiada bezcenną wprost wartość. Tu bowiem od roku 1927 mieszkali księstwo Yorku aż do chwili gdy po abdykacji Edwarda VIII otworzyły się przed nimi bramy Buckinghamskiego pałacu.

Dom księstwa Yorku zbudowany został przed 150 laty. W domu tym mieści się 20 pokojów pojedyńczych oraz 9 dużych salonów recepcyjnych. Pierwotnie pałacyk księstwa Yorku zamierzała nabyć pewna firma budowlana, która pałac wraz z sąsiednim gmachem przebudować chciała na dom czynszowy. Ostatecznie odstąpiono od tego zamiaru. I dziś dom nie jest już na sprzedaż, a jedynie do wydzierżawienia. T. zn., że pierwotną siedzibę obecnej pary królewskiej zamierza zachować się w niezmienionym stanie.

Najbrudniejsze miasto świata
Kołnierzyk męski pozostaje czysty tylko przez 2 godziny

Ameryka nie ustaje w zaskakiwaniu Europy coraz bardziej niesłychanymi rekordami. Ostatnio np. Amerykanie zdołali „ustalić", że na terenie U.S.A. znajduje się najbrudniejsze miasto świata. Był nim do niedawna Pittsburg, wyprzedzony jednak został „według ostatnich danych" przez Cleveland, również wielki ośrodek przemysłowy.

Ze stale dymiących setek kominów tego miasta spływa na Cleveland bez przerwy czarna chmura sadzy. Rocznie 50.000 ton sadzy osiada na clevelandzkich ulicach, domach, zasłonach okiennych, ludzkich ubiorach itp. Wynikające stąd szkody przeliczyli praktyczni Amerykanie na okrągłe dolary, otrzymali przy tym kwotę 10 milionów dolarów rocznie. Oczywiście szkód na zdrowiu ludzi i nielicznych zwierząt, nie zdołano obrachować.

Skutki wszechwładnego panowania sadzy są takie, iż w mieszkaniach Clevelandu należy zmieniać firanki i zasłony przynajmniej raz w tygodniu. Męski kołnierzyk, świeżo uprany i idealnie biały, pozostaje czysty najdłużej do 2 godzin.... Bielizna, pościel itp. — maksimum — 1 dzień...

Ostatnio powołano w związku z tymi wszystkimi objawami specjalną fachową komisję, która ma opracować plan walki z brudem w najbrudniejszym mieście świata Cleveland.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 26 stycznia

DEWIZY: Belgia 89,82; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 287,12; Kopenhaga 110,93; Londyn 24,85; Nowy Jork czeki 5,30¾; Nowy Jork kabel 5,31 jedna ósma; Oslo 124,82; Paryż 14.05; Praga 18,16; Sztokholm 127,92; Zurych 119,75; Mediolan 27,92; Helsinki 10,97; Montreal 5,26¾. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,82; Dolary amer. 5,29; Dolary kanad. 5,24½; Floreny hol. 287,12; Franki fr. 14,05; Franki szwajc. 119,75; Funty ang. 24,85; Guldeny gdańskie 100,25; Korony: duńskie 110,93; norweskie 124,82; szwedzkie 127,92; Liry włoskie 16,70; Marki fińskie 10,97; Marki niem. srebrne 78,00.

AKCJE: Bank Polski 133,00; Bank Handlowy 58,00; Cukier 33,50; Węgiel 33,00; Lilpop 92,00; Ostrowiec 67,50; Starachowice 50,50; Żyrardów 62,25. Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,50; 3 proc. inwest. 85,50, II em. 86,50 serie 92,50; 5 proc. konwersyjna 69,75; 4 proc. prem. dolar. 42,75; 4 proc. konsolidacyjna 66,00; 8 proc. przem. polsk. 79,00; 4½ proc. ziemskie seria piąta 63,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,75 drobne; 5 proc. Lublina 61,50. Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 24 stycznia

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste 32—36; mięsiste 25—31; licho odżywione 15—24.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Cielęta: dobrze tuczone 60—64; średnio tuczone 50—59; liche 40—49; najlichsze 20—36.

Owce: tuczone jagnięta młodsze skopy 40—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy 35—39.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w, 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 1 wół, 19 buhajów, 57 krów, 13 jałówek, 93 cieląt, 133 owiec, 1467 szt. trzody chlewnej.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15
na dzień 23 stycznia

Firma kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 48,00—52,00
za rzepak holenderski letni	zł 44,00—46,00
za siemię lniane „Bombay"	zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 48,00—52,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 15,00
za lniany	zł 24,00
za kokosowy	zł 19,00
za palmowy	zł 15,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,25

za 100 kg.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 26 stycznia

Zboża: pszenica 18,75—19,25; żyto 14,50—14,75; jęczmień browarowy 17,00—17,50; jęczmień 673-678 g. l. 16,50—16,75; jęczmień 644-650 g. l. 16,00—16,25; owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00; 0—35% 38,00—39,00; gat. I 0—50 proc. wł. w. 35—36; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65% wł w 28,00—29,00; razowa 0—95% wł. w. 26,00—27,00; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,50—25; razowa 0—95 proc. wł. w. 20,00—20,50; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,50—24,00; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 12,00—12,50; średnie z przem. stand. 12,00—12,50; grube z przem. stand. 12,75—13,00; otręby żytnie z przemiału stand. 11,50—12,00; otręby jęczmienne 11,50—12,00; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,00—27,00; pęczak wł. w. 26,00—27,00; perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch: polny 22—24; Wiktoria 27—30; (Folger) 24—26; **wyka** jara 18—19; peluszka 22,50—23,50; łubin żółty 12,50—13,00; łubin nieb. 11,25—11,75; seradela 22—24; rzepak jary bez w. 45—46; rzepak ozimy bez worka 49—50; rzepik ozimy bez worka 44—45; siemię lniane 59—61; mak niebieski 93—96; gorczyca 48—51; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 110—120; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała surowa 215—265; koniczyna szwedzka 150—170; koniczyna żółta odłuszczona 60—70; przelot 65—75; tymotka czyszczona 35—40.

Pastewne i inne: makuchy lniane 24,00—24,50; rzepakowe 15,75—16,25; płatki ziemniaczane 16,00—16,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

— **Tendencja i obroty:** pszenica 361 ton spokojna; żyto 223 ton spokojna; jęczmień 210 ton spokojna; owies 300 ton spokojna.

Szczęśliwe książeczki oszczędnościowe PKO.

Dnia 25 stycznia 1939 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 40-te z rzędu losowanie książeczek na premiowe wkłady oszczędnościowe serii II.

Po zł 1.000,— otrzymają właściciele następujących książeczek: nr. nr. 50.422, 52.932, 53.148, 53.561, 54.272, 56.103, 57 158, 59.320, 59.940, 60.524, 61.997, 62.242, 62.841, 63 341, 63.499, 64.779, 65.259, 65.585, 65.756, 67.265, 68.418, 73.863, 79.080, 80.743, 83.018, 85.154, 85.334, 86.178, 86.467, 86.479, 87.560, 87.586, 91.490, 92 038, 95 759, 96.389, 98.299, 101.172, 101.621, 102.039, 103.184, 103.184, 103.544, 109.403, 109.681, 110.220, 110.624, 111.867, 111.896, 112.393, 112.672, 113.085, 113.733, 113.894, 114.599, 115.173, 115.479, 1118.350, 118.785.

Książeczka premiowana serii II wylosowana dawniej, a nie zrealizowana: nr. 69.101.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, 27 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Jak Marcin odnalazł ojczyznę" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,25 Utwory Eryka Coastes'a pod dyr. kompozytora (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. pod dyr. Adama Hermana. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Rośnie gimnazjum w Stalowej Woli" — pogadanka 16,45 Reportaże z baletów: „Gwiazdy wschodzą i zachodzą" w opracowaniu Stanisława Głowackiego. 17,30 Rajski las w Polsce — pogadanka. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Żywe choć minione": — „Życie dawnego górnika". 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Pieśni Stanisława Moniuszki w wykonaniu Chóru P. R. pod dyr. St. Nawrota. 21,15 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Tauno Hannikainen z udziałem Claudio Arrau (fortepian). 22,30 Wiedza i książka. Psałterz Królowej Jadwigi — odczyt. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka włoska i francuska (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 Pieśni ludowe w wyk. Chóru Państwowego Pedagogium w Toruniu. 18,05 Muzyka z płyt. 18,15 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. „Koniem w korcu maku". 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,00 BRUKSELA FLAM. Polskie pieśni ludowe.
20,55 HILVERSUM II. „Quo Vadis" — oratorium Nowowiejskiego.
21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21,00 PRAGA. Symfonia Nr. 7 Schuberta.
23,10 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny.
24,00 RADIO PARIS. Koncert nocny.

„Zasioł jo łan"

Chór Państwowego Pedagogium w Toruniu pod dyr. Józefa Gierszewskiego wykona przed mikrofonem toruńskim pieśni ludowe. Program występu chóru w dniu 27 bm. o godz. 17,45 przewiduje: w ukł. Sikorskiego: „Czemuście mnie matuleńko", L. Kuby: „Oj — i w polu jezioro", Joteyki: „Matulu moja", ukł. Gierszewskiego „W lesie" i „Zasioł jo łan".

Rozmowa ze słuchaczami

Tematem najbliższej „rozmowy ze słuchaczami", którą przeprowadzi dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Bohdan Pawłowicz 27 bm. o godz. 18,15, będzie „odpowiedzialność czynów".

Sobota, dnia 28 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne.. 11.00 „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Koncert zespołu „Light Opera Company" (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Dzieci Pana Majstra" słuchowisko dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Kronika literacka w opracowaniu Jana Emila Skiwskiego. 16,30 Koncert kameralny. 17,10 „Złote liście" — felieton Stanisławy Kuszelewskiej-Rayskiej. 17,25 „Koncert w hotelu Lambert" — audycja muzyczna. 18,44 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Hallo! tańczymy!" — gra zespół Pawła Rynasa. 21.55 „Fifi ma głos" — rozwiązanie Konkursowej Godziny Niespodzianek. 22.10 Godzina niespodzianek (z Katowic). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Skrzypce i fortepian — płyty. 10.55 Program na jutro. 11.25 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 „Zielarstwo" pog. roln. — wygł. inż. Jan Fidler. 18.10 „Powstanie 63 r. na morzu" — felieton Pawła Czarneckiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18.00 RZYM. „Fra Gherardo" — opera Pizzetti'ego.
21.00 BRUKSELA FRANC. Koncert muzyki belgijskiej.
22.15 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.
22.45 BUDAPESZT. Koncert orkiestrowy.

Powstanie Styczniowe na morzu

Jest rzeczą zastanawiającą, w jak szerokim zakresie pomyślane było powstanie 1863 r. Niezależnie od poczynań mobilizacyjnych w poszczególnych częściach kraju, organizatorzy powstania pomyśleli o przeniesieniu walk powstańczych również na morze. Od tego zresztą uzależnione było uznanie przez Anglię ruchu powstańczego jako formalnej wojny przeciw Rosji. Jakie były plany powstańców i losy ich poczynań na morzu, dowiedzą się radiosłuchacze z felietonu Pawła Czarneckiego 28 bm. o godzinie 18,10.



Dlaczego „Kiermasz" robi dobre interesy?
Gdyż towar zakupuje tylko pierwszorzędny i gwarantowany do życzeń klienteli bezwzględnie się stosuje
Obsłudze nie wolno żądać za towar ceny wyższej od ściśle wykalkulowanej i podanej jej przez biuro pod rygorem natychmiastowego zwolnienia.

2276

„KIERMASZ ŚWIATOWY"
Bracia Rymarscy
Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN" Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. 12738 Sprzedają apteki.

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach
FABRYKA MEBLI
Z. Kowalewski
Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE
Przy chorobach: ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, przy KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH, WZDĘCIU BRZUCHA, ODBIJANIU SIĘ, LUB SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne. 12754

NAJLEPSZE OKULARY
poleca
OSKAR MEYER
właściciel JASIŃSKA i ZELLER
Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu. 1458

Nafta
silnopłomienna 1 litr tylko 35 groszy. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290

Korzystnie
na sprzedaż szafa do książek, biurko, garderoba korytarzowa, szafa do rzeczy, kuchenka gazowa z 3 płomieniami i piecykiem do pieczenia, waliza, 3 fotele z obiciem skórzanym, futro damskie wewnątrz bizam, różne części garderoby, marmurowa toaleta z ciepłą i zimną wodą, 2 lampki, lampę do jadalni, stół dla palących, obrazy, książki, nuty. **Gdańsk,** Adebargasse 1 parter lewo. (8903

Jadalnie,
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Przedsiębiorstwo
przewozowe, dobrze zaprowadzone, egzystencja pewna, z powodu przyjęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam. Cena zł 7.000. Oferty do „Gazety Pomorskiej" Toruń pod nr. 2382.

P. P.
Budowniczym
polecam żwir, pospółki, piasek wiślany i kamień każdej ilości dostarczy R. Śliwiński, Toruń. Wielkie Garbary 12 m. 1. (2353

Kartoflanka
„Słońce" najprzedniejsza 1 kg zł 0,38. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290

Tani tydzień!
Porcelanę, szkło, fajanse, za bezcen poleca Edmund Szymański, Toruń, Stary Rynek 11, telefon 17-16. Oddział: ul. Szewska 12. (2371

Szczotki
wycieraczki, szpagat, pendzle, wata i paski do uszczelnienia. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290

Szyldy metalowe
najtaniej wykonuje Zakład artystyczno-rytowniczy Mieczysław **Preisner,** Toruń, Szczytna 4, telefon 1823. Firma polsko-chrześc. (2321



RYNEK PRACY

Młoda
nauczycielka gimn., rutynowana, udziela lekcyj jęz. francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Pom. Toruń pod 2380.

Młoda
praktykantka potrzebna. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Pomorskiej" Toruń pod 2381.

LICYTACJA

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu:

a) dnia 2 marca br. o godz. 10-ej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 10 marca br. o tej samej porze towary skonfiskowane i zdeponowane, jako to: konserwy rybne, owocowe, artykuły kolonialne, galanteryjne, odzież, obuwie, zabawki dziecięce itp. wszystko w drobnych ilościach;

b) dnia 6 marca br. o godzinie 10-ej, a w razie niedojścia do skutku powtórnie dnia 20 marca br. o tej samej porze towary, od których nie uiszczono w przepisanym terminie należności celnych, jako to: wszelkiego rodzaju artykuły kolonialne, przetwory chemiczne, tłuszcze roślinne, maszyny i części maszyn, skóry surowe itp.

Przetarg towarów wymienionych pod a) odbędzie się w pokoju nr. 70 (sala spedytorów) w Głównym Urzędzie Celnym, przy ul. Rotterdamskiej, natomiast osoby reflektujące na kupno towarów wymienionych pod b) winny się zgłosić w wyznaczonym terminie w magazynie firmy „Pantarei".

W razie braku reflektantów w tym magazynie i o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszonych w Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Nadmienia się, że towary wymienione pod a) mogą być sprzedawane bez żadnego ograniczenia, za wyjątkiem broni na zakup której wymagane jest pozwolenie władzy administracyjnej I instancji, natomiast większość towarów wymienionych pod b) może być sprzedana pod warunkiem przedłożenia pozwolenia przywozu Min. Przemysłu i Handlu, względnie pod warunkiem powrotnego wywozu za granicę.

W razie wywiezienia zakupionego towaru za granicę Urząd Celny zwraca nabywcy należności celne.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów wym. pod pkt. b) przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji.

Naczelnik Urzędu Celnego.

(10966

Rep. Km. 1158/38

PRZETARG

Dnia 28 stycznia 1939 r. o godz. 12,15 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu 4 cielne jałówki od 2—3 lat czarno-białe oszacowane na sumę 1.200 zł. Zbiórka licytantów w Kamionce, pow. Toruń, u pana Oskara Zandera.

Chełmża, dnia 25 stycznia 1939 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU. Izba Skarbowa w Grudziądzu ogłasza przetarg ofertowy na dostawę materiałów pisarskich i rysunkowych w granicach do sumy 20.000 zł. Wykaz przetargowy i warunki dostawy można otrzymać bezpłatnie w Oddziale Gospodarczym Izby Skarbowej w Grudziądzu, przy ul. Legionów nr. 27, w godzinach urzędowych. Termin składania ofert upływa z dniem 10 lutego 1939 r. o godz. 12.

Za Dyrektora Izby Skarbowej:
(—) A. Klausal,
Zl. 54/IX. Naczelnik Wydziału I. (10969

OGŁOSZENIE.

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku **Franciszka Kulerskiego** z maj. **Święte,** otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5, z 36 r. poz. 59)

wzywam:

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzenia wierzytelności, który wyznaczam na dzień 9 lutego 1939 r. godz. 10 w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska 10/12. W zgłoszeniu należy podać: a) Imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę, b) Nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania, c) Szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami od dnia 6 grudnia 1938 r., d) Dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem, e) Rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

(—) Witold Konczakowski,
Nadzorca w postępowaniu układowym
Toruń, ul. Mickiewicza 7 m. 25.

Zl. 61/IX. (10968

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego, dotyczącego majątku adwokata **Adama Strzembosza z Kruszyn Szlacheckich,** otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 z 36 r. poz. 59)

wzywam:

wszystkich wierzycieli wymienionego dłużnika do zgłoszenia swych pretensyj w terminie sprawdzenia wierzytelności, który wyznaczam na dzień 8 lutego 1939 r. godz. 10 w Wojewódzkim Biurze do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu, ul. Warszawska 10/12. W zgłoszeniu należy podać: a) Imię i nazwisko względnie firmę wierzyciela, jego miejsce zamieszkania lub siedzibę, b) Nieprzedawnioną pretensję w kapitale i datę jej powstania, c) Szczegółowy wykaz nieprzedawnionych należności ubocznych wraz z procentami od dnia 6 grudnia 1938 r., d) Dowody wierzytelności z dokładnym ich oznaczeniem, e) Rodzaj zabezpieczenia wierzytelności.

(—) Witold Konczakowski,
Nadzorca w postępowaniu układowym
Toruń, ul. Mickiewicza 7 m. 25.

Zl. 60/IX. (10967

URZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI w Toruniu wzywa niniejszym do składania ofert na dostawę **250 płaszczy nieprzemakalnych** wykonanych z tkaniny lnianej impregnowanej solami miedzi. Próbki tkaniny oraz rysunek płaszcza można oglądać w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim pokój 11 w godzinach od 10-ej do 12-ej. Oferty winne być złożone na blankietach ustalonego wzoru. Blankiety można otrzymać w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim pokój nr. 11. Oferta winna być złożona do godziny 10-ej dnia 4 lutego 1939 r. w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu, pokój nr. 7. Termin wykonania dostawy — 10 marca 1939 r.

Za Wojewodę:
(—) I. Żyliński,
w/z Kierownika Oddziału Budż.-Gospod.

Zl. 59/IX. (10970

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	„
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Rozmowa telefoniczna między karocą i samochodem na ulicach w Londynie w Nowym Jorku

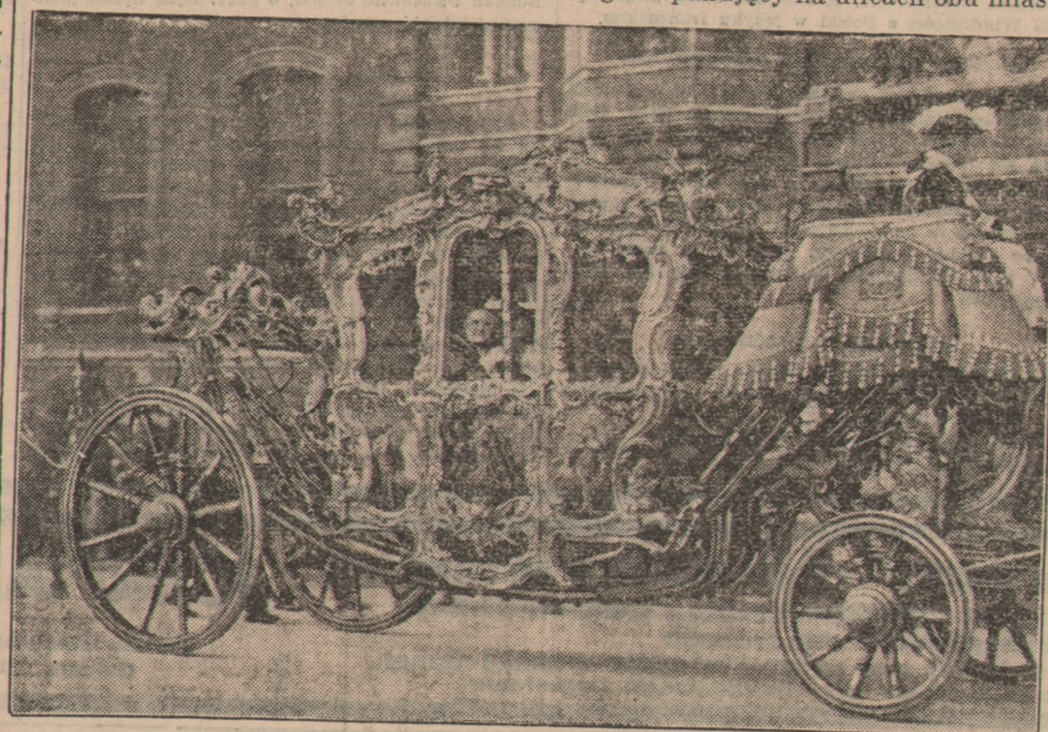
Między Londynem a Nowym Jorkiem odbyła się oryginalna rozmowa radiotelefoniczna lorda-majora City Londyńskiej Sir Franka Bowatera i burmistrza Nowego Jorku La Guardia. — Lord-major prowadził rozmowę w drodze ze swej prywatnej siedziby do Guildhall, gdzie urzęduje, siedząc w starożytnej karocy, otoczony przez gwardię miejską. Burmistrz Nowego Jorku rozmawiał z telefonu zainstalowanego w samochodzie, jadąc ulicami Nowego Jorku do Tammany Hall.

W czasie rozmowy La Guardia zaprosił Sir Franka Bowatera, by przyleciał do Nowego Jorku samolotem na weekend, ale lord-major Londynu odpowiedział, że na skutek nawału pracy nie może przyjąć zaproszenia.

Na charakterystyczne zapytanie La Guardia: **„Jak tam pańskie kłopoty?"**

Sir Frank Bowater odpowiedział: „Co się tyczy City Londyńskiej, to w tej chwili poważniejszych kłopotów nie mamy, jednakże wszyscy pragnęlibyśmy widzieć na świecie więcej trwałych oznak pokoju i dobrobytu".

Ta jedyna w swoim rodzaju rozmowa słyszana była bardzo dobrze po obu stronach, a przeszkadzał jej jedynie stuk kopyt 4-ch koni ciągnących tradycyjną karocę lorda-majora oraz olbrzymi gwar panujący na ulicach obu miast.



Z tej oto karocy podczas jazdy lord-major Londynu przeprowadził rozmowę telefoniczną z burmistrzem Nowego Jorku.



Cygańsko-niedźwiedzia sielanka.

Kobiety u Szekspira są małomówne

Najtrudniejszą rolą — Hamlet

Amerykański historyk literatury, prof. Crock zadał sobie trud obliczenia, której z ról w dramatach Szekspira najtrudniej się nauczyć, czyli która ma najdłuższy tekst.

Okazało się według tego badania statystycznego, że najtrudniejsza rola szekspirowska, to marzenie każdego aktora — Hamlet. Tekst jego roli liczy dokładnie 1569 wierszy. „Na drugim miejscu" znajduje się król Ryszard II z 1169 wierszami, następna rola pod względem ilości materiału do zapamiętania — to rola Otella — 888 wierszy.

Charakterystyczną jest według tych obliczeń rzeczą, że kobiety szekspirowskie mają role na ogół daleko krótsze od męskich. Największy tekst przypada Kleopatrze — 600 wierszy, Desdemona ma tylko 389 wierszy do mówienia, lady Mackbeth — tylko 261, a Julia — zaledwie — 97, co wydaje się już cyfrą nieprawdopodobną.

Kto nie wierzy niech sprawdzi.

Święty Bernard — patron narciarzy

W oczekiwaniu na śnieg, którego tak mało było w bieżącym sezonie zimowym, westchnienia narciarzy kierują się dziś częściej, niż kiedykolwiek — do patrona miłośników białego sportu, św. Bernarda.

Należy przypomnieć w związku z tym, że patrona uzyskali narciarze dopiero niedawno, bo w 1925 r., przy czym wyboru dokonał osobiście papież Pius XI. Obecny Ojciec święty był bowiem w młodym wieku sam zapalonym alpinistą.

Patron narciarzy św. Bernard był twórcą słynnych schronisk górskich, nazwanych imieniem Świętego.

Za granicą przyjęty jest szeroko zwyczaj zbiorowego poświęcania przed wycieczkami sprzętu narciarskiego w kościołach pod wezwaniem św. Bernarda, podobnie, jak to czynią na całym świecie np. automobiliści, których patronem jest św. Krzysztof.



Angielska aktorka V vian Le gh

odtworzy główną rolę w nowym wielkim filmie angielskim według głośnej powieści współczesnej.

RYSZARD BRAUN 53

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Tak. Nie myli się pani. Przyjmowałem panią u siebie. Opowiadałem jej tłuste kawały. Rozpijałem ją i lekceważyłem, bo na nic innego nigdy szanowna pani nie zasługiwała.

XXIX.

JAKIE TO STRASZNE!

Franka nie chciała z całym towarzystwem wrócić taksówką, tylko została na noc u siostry. Do czwartej godziny chodziła z pokoju do pokoju, zapalała światła, hałasowała i kąpała się w łazience.

Na drugi dzień stara pani Gudrynowiczowa zastała wszystkie fotografie ś. p. Mariana Waksa. powyjmowane z ramek i leżące na stole w jadalni.

— Dlaczego to zrobiłaś? — zapytała Frankę surowo.

— Nie chciałam, aby biedaczek patrzył na wesołą zabawę urządzoną przez „niepocieszoną wdowę".

Pani Gudrynowiczowa nie mogła słowa wymówić. Czuła, że córka jej nie ma racji, i jednocześnie brakło jej słów, aby udowodnić, dlaczego jej nie ma. Stała więc ze zmarszczonymi brwiami, szukając w biednej skołatanej głowie rozpierzchłych myśli. W tej chwili zupełnie nieoczekiwanie przyszedł jej z pomocą Kostek. Wpadł z całym impetem między obie panie i zaciskając mocno pięści wykrzyknął:

— Pani jest podła! Podła! Podła!

— A to co nowego? Smarkaczu jeden! Wynoś mi się w tej chwili! Jak śmiesz tak się do mnie odzywać, nieślubny bachorze, przygarnięty z litości!

Ale w tym momencie nadbiegła Janka.

— Nie wolno ci wyrzucać chłopca z mojego domu, rozumiesz?

— A tobie nie wolno tolerować nerwów twego pupila. Nie masz pojęcia o pedagogice i psychologii. Jego przyszłość to izba zatrzymań! Sąd dla nieletnich! Zakład poprawczy!

— Przestań! — Janka odsuwała na bok dygocącego ze wściekłości chłopca. — Maltretujesz dzieciaka niesłusznymi oskarżeniami. Karcisz go tylko dlatego, że ci powiedział prawdę w oczy.

Franka z pięściami przyskoczyła do siostry w ataku histerii.

— Więc stajesz po jego stronie? Mów? Wybieraj? Wybieraj między siostrą a tym znajdą! Wybieraj!

— Wybieram — odpowiedziała spokojnym głosem Janka. — Wybieram jego. Miał rację. Jesteś zła i do najwyższego stopnia przewrotna.

— Chyba ty, a nie ja! Ty! Która zmusiłaś męża swoimi wymaganiami do złodziejstwa! Ty, która zapomniałaś o nim w dwa miesiące po jego śmierci! Ty, która odbiłaś narzeczonego siostrze!

Krzyk Franki sprowadził ciekawych. We drzwiach ukazała się wystraszona twarz Nanusi i badawcza twarz wywiadowcy Pawła. Tymczasem Kostek zdążył się wyrwać z ramion przybranej matki, przyskoczyć do krzyczącej na środku pokoju kobiety.

— Niech pani wreszcie zamilknie, bo będę musiał nie dotrzymać danego słowa honoru! Myślę nawet, że panna Loda zwolniłaby mnie z przysięgi, gdyby słyszała, co pani tu wykrzykuje.

— O... o, tak, mój chłopcze — szepnęła zbielałymi ustami pani Gudrynowiczowa. — Na pewno by cię zwolniła... Mów!

Malec przez chwilę poruszał ustami, nie mogąc wydobyć jednego słowa. Jego oczy mętniały od łez, a czerwone małe łapiny nerwowo kurczyły się i rozprostowywały. Wreszcie wybuchnął na wpół z płaczem.

— Nad fotografiami pana Waksa to się pani lituje! A nad nim samym to nie miała pani za grosz litości! Za grosz! On... On... On się przecież przez panią zabił! Tak! Tak! Zabił się przez panią! Słyszałem waszą rozmowę!

— Kłamiesz....

— Nie kłamię. Jak pragnę, żeby mnie nie odsyłano do przytułku, tak nie kłamię! — wykrzyknął resztkami głosu, po czym rozpłakał się serdecznie, konwulsyjnie czepiając się sukni Janki.

Drżącymi dłońmi głaskała go po głowie, tuląc do siebie.

— Histeryk! Mały histeryk! — wzruszała ramionami Franka, nakładając przed lustrem kapelusz. — I sądzę, że nie wierzycie mu ani słowa!

Chłopiec podniósł twarzyczkę zalaną łzami. Jego wzrok pytał. Błagał o wiarę. Krzyczał.

— Jeżeli mi nie wierzycie? — powiedział wreszcie — to wolę u was nie być. Odejdę. Wolę zimą przytułku szukać pod schodami! W zaułkach! W szczelinach murów! Nie dojadać! Nie mieszkać z ludźmi, którzy by mnie posądzali o taką podłość!

Stara pani Gudrynowiczowa z Janką objęły dygocącego ze wzruszenia chłopca, pocieszając go i zapewniając o najlepszych swych uczuciach i kompletnej ufności.

— Więc wybrałyście jego?! — krzyczała Franka dramatycznie, stając na progu werandy.

Nie odpowiedziały jej.

— A więc odchodzę! — zawołała. — Odchodzę, wypędzona przez własną matkę i siostrę! Obyście tego nigdy nie pożałowały!

Przez chwilę przystanęła we drzwiach, jakby w oczekiwaniu na słowo „zostań". Słońce oświetlało mocnym blaskiem jej złote włosy, czerwoną bluzkę i płonące oczy. Na tle rozkwitłych, orosiałych po wczorajszym deszczu klombów, wśród zapachów bijących z osypującej płatki akacji przez chwilę stała jeszcze wyczekująco na słowo „zostań". Po czym raptownie odwróciła się, zbiegając ze stopni tarasu.

— O Boże! Jakie to straszne — powiedziała cicho pani Gudrynowiczowa, załamując ręce. I widząc pobladłą, bliską omdlenia twarz Janki, dodała. — A jednak konieczne. Współżycie z nią stało się już nie do zniesienia.

(Ciąg dalszy nastąpi)